

#151 3 | 2020

Christophoribote

ZEITSCHRIFT DER EV. GEMEINDE DEUTSCHER SPRACHE IN BRESLAU UND NIEDERSCHLESSEN



4 x 400

400
4 x 100

Finanziell unterstützt von:
Numer wydany dzięki wsparciu finansowemu:



Konsulat
der Bundesrepublik Deutschland
Opole



Deutsche
Sozial-Kulturelle
Gesellschaft in Breslau
Niemieckie Towarzystwo
Kulturalno-Społeczne
we Wrocławiu



ISSN 2451-1587

08

9 772451 158005

Abgabe kostenlos. Druckkosten: 1 €



Parochia Lutherana Sancti Christophori in Wratislavia
Lutherische St.-Christophori-Gemeinde in Breslau
Parafia luterańska św. Krzysztofa we Wrocławiu

Pfarrhaus, Postanschrift | plebania, adres korespondencyjny

Parafia św. Krzysztofa, ul. Partyzantów 60, PL 51-675 Wrocław

Anschrift der St.-Christophori-Kirche | adres kościoła św. Krzysztofa

Plac św. Krzysztofa 1, PL 50-056 Wrocław

Propst | proboszcz

Andrzej Fober
Tel. (0048) 713 487 317
Tel. (0048) 607 991 700
mail@schg.pl

Diakonie und Ausleihstation für Reha-Geräte

diakonia i wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego
Lidia Podzorska, Gemeindeschwester | siostra parafialna
Tel. (0048) 604 185 724
lidl@o2.pl

Zeggerteum – Kantorat und Stiftung | Zeggerteum – kantorat i fundacja

Tomasz Kmita-Skarsgård, Musikdirektor und Organist | dyrektor muzyczny i organista
Artur Piwkowski, Sub-Organist | suborganista
Plac św. Krzysztofa 1, PL 50-056 Wrocław
zeggerteum@schg.pl www.zeggerteum.org Facebook: zeggerteum

Internet und Social Media | Internet i media społecznościowe

www.schg.pl (für DE: www.schg.pl/de, dla PL: www.schg.pl/pl)
Instagram, Facebook, YouTube: stchristophori

Konto der Pfarrei in PLN | konto parafii w PLN

Santander Bank (BIC: WBKPPLPP)
PL 69 1090 2590 0000 0001 2232 7977

Konto der Pfarrei in EUR | konto parafii w EUR

Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien
DE 58 8505 0100 3100 0369 04
Kontoinhaber: Ev. Deutsche Gemeinde Breslau

Spendenkonto für Orgel in PLN | konto darowizn na organy w PLN

ING Bank Śląski (BIC: INGBPLPW)
PL 94 1050 1575 1000 0090 3094 5985

Spendenkonto für Orgel in EUR | konto darowizn na organy w EUR

ING Bank Śląski (BIC: INGBPLPW)
PL 19 1050 1575 1000 0090 3094 5977
Kontoinhaber: Zeggerteum

Christophoribote № 3/2020 • kwartalnik | Quartalschrift • numer kolejny | Ausgabe: № 151 • rok wydawniczy | Erscheinungsjahr XV • **wydawca | Verleger:** Parafia Ewangelicko-Augsburska (Luterańska) św. Krzysztofa we Wrocławiu • **nakład | Auflage:** 1000 • **redakcja | Redaktion:** Jolanta M. Waschke (redaktor naczelna | Chefredakteurin), Andrzej Fober, Joanna Giel, Tomasz Kmita-Skarsgård (DTP), Marcin M. Pawlas • korekta | Korrektur: Martina Metzke, Christoph Stadel • fotografie | Fotografien: S. 2: Maciej Lulko, S. 1: Ly-sander Yuen / Unsplash • **Kontakt:** christophoribote@schg.pl

Alles ändert sich

Wszystko się zmienia



Jolanta M. Waschke
Chefredakteurin
redaktor naczelna

Manchmal denke ich darüber nach, welche Zeitauffassung unsere Vorfahren hatten. Hätten sie auch das Gefühl, die Zeit läuft schnell oder sogar davon? Oft wird gesagt, früher hat man langsamer gelebt. Ich glaube nicht wirklich daran. Was sich heutzutage geändert hat sind die Betrachtungsperspektive, und der Kontext der Ereignisse. Die Zeit lief auch schon früher davon und das Leben war genauso zu kurz um alle Vorhaben umzusetzen.

Auffällig in unserer Realität ist die Tatsache, dass wir in einer Welt leben, die sehr dynamisch ist. Die Ereignisse überschlagen sich und erfordern schnelle Reaktionen, alle Fragen müssen sofort beantwortet werden, alle Zweifel sofort beseitigt. Wer nicht mitläuft, wird abgehängt. Gegenzusteuern hat wenig Sinn. Die Realität lässt sich nicht beschwören, so dass sie unverändert bleibt nur weil wir es richtig finden oder uns daran gewöhnt haben und wenig Gefühl für Veränderungen aufbringen. Wenn man die Verantwortung für eine Gemeinschaft trägt, muss man das Feingefühl in sich finden und so mitmachen, dass es der Gemeinschaft gut tut.

Die Zeiten, in denen wir leben stellen auch die Glaubensgemeinschaften vor große Herausforderungen. Die Säkularisierung europäischer Gesellschaften ist kein leerer Begriff, sondern ein Faktum, das uns Christen stark beschäftigen

soll. Das darf uns nicht kalt lassen und wir sollen uns bemühen, es zu verhindern, dass Christentum in der Zukunft eine Glaubensgemeinschaft der Minderheit wird. Wir sollen die frohe Botschaft in unserer Umgebung verkünden, so wie Jesus uns das gelehrt hat, dabei sollen wir uns von den Änderungen unserer Zeit nicht abwenden. Beides lässt sich vereinbaren.

Wir dienen in unseren Kirchen und Gemeinden allen Mitmenschen, die unsere Hilfe und unseren Dienst brauchen. Unsere Aktivitäten wie Dienst, Hilfe, Gebet, Unterstützung, Katechese müssen bedingungslos erfolgen.

Wir sind eine lokale und zugleich weltoffene Gemeinde. Das ist unser Phänomen. Unsere Anhänger, Mitglieder und Leser sind in der ganzen Welt verstreut. In der heutigen, schweren Zeit dürfen wir das nicht vergessen. Wir müssen uns gegenseitig unterstützen und Solidarität zeigen. Die moderne Technik unterstützt uns sehr dabei aber nicht die Technik steht im Vordergrund, sondern die Menschen.

Den Charakter einer Glaubensgemeinschaft beschreibt sehr zutreffend Matthäus in seinem Evangelium. Er schreibt weder von der Sprache, noch von der Nationalität oder anderen administrativen oder lokalen Einschränkungen. All das ist nebensächlich. Das einzige was zählt ist Folgendes: Du sollst den Herrn, deinen Gott, lieben von ganzem Herzen, von ganzer Seele und von ganzem Gemüt. Du sollst deinen Nächsten lieben wie dich selbst« (Mt 22,37.40)

Wir sind eine lokale und zugleich weltoffene Gemeinde. Das ist unser Phänomen.

Ciekawe czy tym, którzy żyli dawniej, w poprzednich wiekach, czas tak samo szybko biegł, jak nam. Często mówi się, że «kiedyś żyło się wolniej», ale myślę, że to nieprawda. Po prostu zmieniła się perspektywa i kontekst, natomiast czas zawsze «uciekał», a życie było tak samo za krótkie, by zrealizować wszystkie swoje plany.

Nie da się jednak nie zauważyć, że otaczająca nas rzeczywistość naszych czasów zmienia się niezwykle dynamicznie, faktycznie szybciej niż kiedyś. Wszystko i wszyscy wymagają błyskawicznej reakcji, natychmiastowej odpowiedzi. Postęp goni postęp, nowe goni nowe. Kto temu nie podoła, zostaje w tyle. Przecistawianie się temu jest próżne. Nie da się zaklinać rzeczywistości i pozostawać w «starym», tylko dlatego, że taka rzeczywistość nam odpowiadała, bo ją lubiliśmy, bo tak nam pasowało, bo tak nam było wygodnie. Szczególnie gdy odpowiadamy za pewną społeczność, działanie takie jest egoistyczne i samolubne.

Współczesność to także czas ogromnych wyzwań dla Kościołów. Sekularyzacja europejskiego społeczeństwa to nie puste hasło, ale realny stan rzeczy, który powinien

wszystkich nas chrześcijan bardzo martwić. Nie możemy być na to obojętni, lecz powinniśmy nieustannie, każdego dnia i na wszelkie możliwe sposoby, troszczyć się o to, by w przyszłości chrześcijaństwo nie stało się w Europie religią mniejszościową. Musimy wychodzić z Dobrą Nowiną do mieszkańców naszych miast i państw, jednocześnie próbując nadążyć za wszystkimi zmianami świata...

W swoich kościołach i zborach musimy służyć każdemu, kto naszej służby potrzebuje. Nie możemy stawiać warunków. Nasza służba, pomoc, modlitwa, wspólnota, wsparcie, nauka, katecheza – to wszystko ma być bezwarunkowe.

Jesteśmy wspólnotą lokalną ale i jednocześnie szeroko otwartą. To czyni nas wyjątkowymi. Nasi sympatycy i czytelnicy rozsiani są po całym świecie. W tych trudnych czasach nie wolno nam o nikim zapominać. Musimy się nawzajem wspierać i być solidarni. Pomaga nam w tym współczesna technologia, ale to nie ona jest najważniejsza, lecz nasi bliźni.

Charakteru zboru nie może opisywać nic innego, jak tylko to «największe i pierwsze przykazanie» z Mateuszowej Ewangelii. Nie język, nie narodowość, nie charakter liturgii, czy granice administracyjne. To wszystko jest wtórne i drugorzędne. «Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, a bliźniego swego jak siebie samego.» (Mt 22,37.39) – jedynie to.

. **editorial**

- 03** Alles ändert sich
Wszystko się zmienia

. **aktuelles . aktualności**

- 06** Sonntag Cantate in den
eigenen vier Wänden
Niedziela Cantate w domowym zaciszu

. **thema . temat**

- 08** Die Sohnschaft und die Präexistenz Christi
Synostwo i preegzystencja Chrystusa

. **diakonie . diakonia**

- 18** Bericht unserer Gemeindediakonie
O działalności diakonii parafialnej

. **musik . muzyka**

- 20** Bericht unseres Kantorats Zeggerteum
O działalności kantoratu Zeggerteum

. **varia**

- 24** Zur Corona-Situation in Deutschland
Sytuacja koronawirusowa w Niemczech
- 26** Charity in England
Dobroczynność w Anglii
- 26** Das Kissen einer frommen Dame
Poduszka od pobożnej niewiasty
- 28** Erika Hoffmann (1919–2020)
- 29** Ankündigung des Propstes
Ogłoszenie proboszcza
- 30** Wider das Vergessen die Tragödie
um die Stadt Breslau
Nie zapominajmy o tragedii Wrocławia
- 36** Jubilare
Urodziny
- 36** Ein Bild von früher
Zdjęcie z przeszłości
- 37** Spendeninfo
- 38** Kalendarz liturgiczny
- 39** Liturgischer Kalender

28.03.

Schwester Erika Hoffmann
ist von uns gegangen.
Zmarła s. Erika Hoffmann.



3.05.

Ab diesem Sonntag erlaubte die Evangelisch-Lutherische Kirche Polens das erneute Halten der Gottesdienste. Pierwsza niedziela, od której władze KEA pozwoliły na ponowne sprawowanie nabożeństw w kościołach.

10.05.

Der Hausgottesdienst. Da unsere Kirche immer noch geschlossen bleibt, trifft sich eine Gruppe der Gemeindeglieder in einem Privathaus zu einem Gottesdienst und gemeinsamem Mittagessen danach.

Nabożeństwo domowe. Kościół zamknięto, więc grupa parafian spotkała się w domu prywatnym na wspólnej modlitwie i przepysznym obiedzie.



15.05.

Der Brief von Bischof Jerzy Samiec, dem Oberhaupt der Kirche an die Gläubigen mit der Erlaubnis erneut das Abendmahl zu feiern.

List pasterski Biskupa Kościoła, ks. Jerzego Samca, w którym zapowiedział możliwość sprawowania nabożeństw z Komunią Świętą od niedzieli 24 maja.

29.05.

Jerzy Pilch ist von uns gegangen. Er war ein bekannter polnischer Schriftsteller und stammt aus der befreundeten Gemeinde aus Weichsel / Wisła.

Zmarł Jerzy Pilch. Dziennikarz, publicysta, prozaik. Pochodził z Wisły.



31.05.

Pfingstsonntag. Der erste Gottesdienst in unserer Kirche nach einer dreimonatigen Pause.

Zesłanie Ducha Świętego. Pierwsze nabożeństwo w kościele po trójmiesięcznej przerwie.

20.06.

Das siebte Treffen der Synode findet online statt.

Odbyła się zdalna 7. sesja Synodu Kościoła.

26.06.

Wir feiern wieder die Lutherische Messe auf Polnisch. Das Angebot richtet sich an die Suchenden, die an einer Konversion interessiert sind.

Wznowienie Mszy luterskich po polsku i spotkań dla zainteresowanych konwersją.

29.06.

Diplom-Theologin Katarzyna Kowalska wurde zu einer Diakonin ernannt. Die Feierlichkeiten fanden in Pokój (Mittelschlesien), früher Karlsruhe O/S in der Sophienkirche statt.

Odbyła się ordynacja na diakona mgr teol. Katarzyny Kowalskiej. Ordynacja miała miejsce w kościele księżnej Zofii w Pokoju na Opolszczyźnie.



12.07.

Ein weiteres Treffen für Konversionsinteressierte mit dem Thema allgemeine Kirche: Bedeutung und Auslegung.

Kolejne spotkanie dla zainteresowanych nauką Kościoła ewangelickiego. Wspólnie zastanawialiśmy się co to znaczy, że Kościół jest powszechny. Co to znaczy, że jest społecznością świętych i Mistycznym Ciałem Chrystusa?

17.07.

Das 464. Konzert »Gerhard Zeggert in memoriam«.

464. koncert »Gerhard Zeggert in memoriam«.



19.07.

Wir haben uns von unserem Gast Dimitar Dimitrov verabschiedet, er verbrachte ein Jahr bei uns als Erasmus+Stipendiat, spielte Orgel und beteiligte sich an vielen Gemeindeaktivitäten.

Pożegnanie Dimitara Dimitrova, organisty, który przez rok przebywał we Wrocławiu w ramach programu Erasmus+ i udzielał się w naszej parafii.

Sonntag Cantate in den eigenen vier Wänden

Niedziela Cantate w domowym zaciszu

Jolanta M. Waschke



Wir warten auf das Eintreffen anderer Gäste und den Beginn des Hausgottesdienstes.
Czekamy na przybycie reszty gości i rozpoczęcie nabożeństwa domowego. Fot.: TKS

Die Pandemie hielt uns seit Wochen in Atem – keine sozialen Kontakte, keine Gottesdienste, keine gemeinsamen Aktivitäten in der Gemeinde. Eines Tages kam uns die Idee etwas dagegen zu unternehmen und unsere Präsenz zu zeigen. Der Wunsch wurde immer stärker und brachte uns zu dem Entschluss einen Hausgottesdienst zu organisieren. Ich wohne in einem Haus am Rande Breslaus in Lissa. Das Haus hatte noch deutsche Eigentümer, wurde dann enteignet und polnischen Ansiedlern in den 50ern überlassen. Die letzte deutsche Bewohnerin des Hauses Frau Bentzky starb in den 80ern. Ich darf dort seit fast 8 Jahren ziemlich bequem wohnen. Außer der deutschen Vorgeschichte verfügt das Haus über einen schönen Garten. Der erste Gedanke war also den Hausgottesdienst draußen zu gestalten, was wegen der Pandemie-Einschränkungen vielleicht doch von Vorteil wäre. Leider machte und das stürmische Wetter einen Strich durch die Leere, so dass wir uns in den ersten Stock zurückziehen mussten.

Ich habe die interessierten Gemeindemitglieder für 12 Uhr geladen, den liturgischen Teil organisierte Tomasz Kmita-Skarsgård.

Ich hatte bis dato keine Erfahrung mit den Hausgottesdiensten und wußte nicht, ob das funktionieren wird. Meine Bedenken haben sich aber sehr schnell als grund-

los erwiesen, wir feierten den Sonntag Cantate so wie es sich gehörte mit Lob und Gesang, auch wenn das mit dem Mundschutz ziemlich kompliziert ist, insbesondere das Singen aber wir wollten darauf nicht verzichten, da ja bekannt ist, wer singt, lobt den Herrn doppelt. Jeder der Anwesenden hatte in dem Gottesdienst seinen Beitrag zu leisten, entweder die entsprechende Lesung vorzutragen oder ein Lied anzustimmen. Zur Predigt-Zeit wurde die Predigt unseres Propstes vorgelesen, die er uns gewöhnlich immer entsprechend früh per E-Mail verschickte. Am Ende sangen wir noch die Hymne der Gemeinde und hatten das kostbare Gefühl wieder im Gebet vereint zu sein. Alle der Anwesenden empfanden den Hausgottesdienst als geistliche Stärkung und Halt in Zeiten, in denen es wenig Stärkendes und Positives gibt.

Wo zwei oder drei in meinem Namen versammelt sind, bin ich mitten unter ihnen. Ich musste an den bekannten Bibelspruch denken. Ich glaube, alle Versammelten spürten die Wahrheit dieser Botschaft.

Was habe ich daraus gelernt? – Man braucht nicht viel um gemeinsam etwas zu unternehmen, wo der Wille ist, ist auch der Weg. Es bedarf nur wenig Vorbereitung und so sitzt man zusammen und betet. Dieses Gefühl bringt zusammen, stärkt und spendet Trost. Ein einmaliges Erlebnis.

Pandemia nie odpuszcza od wielu tygodni – brakuje nam wspólnych spotkań, nabożeństw i innych wspólnych aktywności parafialnych. Pewnego dnia postanowiliśmy przerwać ten stan rzeczy i coś wspólnie przedsięwziąć. Chęć spotkania innych członków zboru, chęć do wspólnej modlitwy była tak duża, że postanowiliśmy zorganizować nabożeństwo domowe. Mieszkam w nie-dużym domu na obrzeżach Wrocławia w Leśnicy. Dom jest przedwojenny, miał wielu niemieckich właścicieli, po wojnie zostali oni wywłaszczeni, a nieruchomości przekazano w latach 50. polskiemu repatriantowi ze wschodu. Ostatnia niemiecka właścicielka tego domu pani Bentzky, która zmarła na początku lat 80., miała dożywotnie prawo mieszkania w pokoju na pierwszym piętrze. W Leśnicy mieszkam od ośmiu lat, mam więcej miejsca niż potrzebuję, więc postanowiłam udostępnić je na potrzeby nabożeństwa.

Poza niemiecką historią, dom ma duży ogród, więc pierwszy pomysł to zorganizowanie nabożeństwa w plenerze, co właściwie zgodne byłoby z obowiązującymi obostrzeniami w czasach koronawirusa. Niestety pogoda pokrzyżowała nam nasze plany, więc musieliśmy spotkać się na pierwszym piętrze mojego domu. Nabożeństwo rozpoczęło się o godz. 12, stronę liturgiczną przygotował nasz niezawodny w tym temacie Tomasz Kmita-Skarsgård.

Nigdy nie uczestniczyłam w nabożeństwach domowych, a tutaj spotkała mnie podwójna rola nie tylko uczestnika ale i gospodyni, więc miałam pewne obawy czy wszystko się uda. Szybko okazało się, że moje obawy są zbędne. Nabożeństwo przebiegało tak jak powinno ze śpiewem i wspólną modlitwą, chociaż muszę przyznać, że śpiewanie w maseczce to duże wyzwanie. Każdy z uczestników miał swoje własne zadanie: a to czytał któryś z tekstów biblijnych, a to intonował wybraną przez siebie pieśń. Kazanie też zostało odczytane i było to kazanie napisane przez naszego proboszcza na tę właśnie niedzielę. Proboszcz przesyła nam przez cały czas pandemii, odpowiednio wcześniej, teksty kazań przygotowane przez niego na określone niedziele – drogą elektroniczną, abyśmy mogli wspólnie rozważać przesłania biblijne przygotowane na ten właśnie dzień.

Na koniec odśpiewaliśmy jeszcze wspólnie hymn naszej parafii. Dla wszystkich obecnych nabożeństwo było dużym przeżyciem i duchowym wsparciem w czasach, w których tak bardzo jest ono potrzebne. Obserwując swoich gości od razu pomyślałam o biblijnym wersecie «gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich» (por. Mt 18,20). Myślę, że uczestnicy nabożeństwa odczuli prawdę tego przesłania.

Czego nauczyło mnie to nabożeństwo? Nie trzeba dużo nakładu, aby się spotkać i wspólnie przeżyć coś ważnego, wystarczy niewiele by usiąść wspólnie i pomodlić się. To tak dobrze robi nam wszystkim.



GÄSTEZIMMER IM PFARRHAUS BRESLAU-ZIMPEL



- 5 DZ, jeweils mit Bad und WC • kostenloses W-LAN
- reichhaltiges Frühstück • Parken im Innenhof oder in der Tiefgarage
- komplettes Babybett vorhanden • schöner Pfarrgarten zum Entspannen
- freundliche Atmosphäre • malerische Umgebung

Reservierung

mail@schg.pl,
+48 71 348 73 17, + 48 607 991 700

Sie sind jederzeit herzlich willkommen!
Nirgends schlafen Sie ruhiger als im Pfarrhaus!





Die Sohnschaft und die Präexistenz Christi

Synostwo i preegzystencja Chrystusa

Marcin M. Pawlas

Die Sohnschaft Gottes ist eine christliche Grundwahrheit, die den Glauben zum Ausdruck bringt, dass Jesus Christus der Sohn Gottes ist und – in der Folge – alle, die an das Geheimnis des Todes und der Auferstehung durch das Sakrament der Taufe glauben, Söhne und Töchter Gottes durch Annahme werden, was die Erlösung und das ewige Leben mit sich bringt.

Boże synostwo to podstawowa prawda chrześcijańska opisująca wiarę w to, że Jezus Chrystus jest Bożym Synem. W konsekwencji tego, wszyscy którzy zostali włączeni przez Sakrament Chrztu Świętego w Tajemnicę Śmierci i Zmartwychwstania, stają się synami i córkami Boga poprzez adopcję, co niesie za sobą odkupienie i życie wieczne. Trzeba zaznaczyć, że doktryna ta ma podstawy biblijne, a nie jest rezultatem np. obrad soboru. Dlatego też, jest obecna w wielkiej części wyznań chrześcijańskich.

Es muss betont werden, dass diese Doktrin ihre Grundlage in der Bibel hat, und etwa kein Resultat der Konzilsbeschlüsse ist. Deshalb ist sie in der Mehrheit der christlichen Bekenntnisse präsent. Die göttliche Sohnschaft in Bezug auf die Menschen taucht bereits im Alten Testament auf und bedeutet eine besondere und nahe Beziehung zwischen Gott und dessen Schöpfung.

Die Präexistenz Christi (Griechisch: προϋπαρξη) bedeutet den Glauben an die Existenz der zweiten Person Gottes vor der Empfängnis Jesu im Schoß Marias. Die persönliche Existenz Jesu vor der Empfängnis bildet einen grundlegenden Begriff, dem wir in der Doktrin über die Heilige Dreifaltigkeit begegnen. Die Lehre über die Präexistenz Christi sowie die Sohnschaft hat ihre Wurzel in der Bibel. Eine grundlegende Begründung sind die Worte aus dem Prolog zum Johannes Evangelium: »Am Anfang was das Wort, und das Wort war bei Gott, und Gott war das Wort. (...) Und das Wort ward Fleisch und wohnte unter uns« (Joh. 1,1;14a).

Das Konzil von Nicäa (325)

Die Worte aus dem Glaubensbekenntnis, die sich auf Jesus beziehen – »vom Vater geboren vor aller Zeit« – sind eine Auslegung der zwei obigen Glaubenswahrheiten: der Sohnschaft (»vom Vater geboren«) und der Präexistenz (»geboren vor aller Zeit«). Das Definieren der beiden Glaubenswahrheiten erfolgte an der Wende vom 3. zum 4. Jahrhundert. Nicht ohne Grund tauchten sie im Glaubensbekenntnis des Konzils von Nicäa (325) und dann von Konstantinopel (381) auf. In dieser Zeit erschienen viele Häresien auf dem christlichen Boden. Eine war der Arianismus. Sein Vater, Arius, behauptete, dass es eine Zeit gab, in der es keinen Sohn Gottes gab. Eine tiefe, ideologisch-religiöse Reflexion wie auch die Notwendigkeit, die Einheit der Christen aufrechtzuerhalten

und die allgemein christliche Doktrin zu gründen, zwangen die Geistlichen dazu, die falschen und unklaren Doktrinen in Bezug auf die Person Jesu Christi zu eliminieren. Die Konzilsväter kamen zur Ansicht, dass man eine für alle Christen gemeinsame Lehre konzipieren muss, und so entstand im Jahre 325 das Glaubensbekenntnis – das Nicäno-Symbol. An dieser Stelle müssen zwei Bischöfe erwähnt werden: Der Hl. Gregor, der Wundertäter und Bischof Eusebius von Caesarea. In seinen Schriften lässt sich die Bestätigung dessen finden, dass die Christen damaliger Zeiten an die Präexistenz Christi glaubten. Im Brief an die Diözese (aus dem Jahre um 250) schreibt Bischof Eusebius von Caesarea Folgendes: »[Wir glauben] an den einzigen Herrn Jesus Christus, das Wort Gottes, Gott von Gott, Licht vom Licht, den eingeborenen Sohn, den Erstgeborenen aller Schöpfung, vom Vater geboren vor aller Zeit« (Breviarum Fidei, Nr. 13, Poznań 2007, S. 17).

Wir wissen auch, dass das Konzil von Rom, das von Papst Damasus I. im Jahre 382 berufen wurde, Photinus – den Bischof von Sirmium verbannte. Photinus verkündete die Lehre, dass Jesus nur von Maria kommt. Bis heute gibt es und es entstehen immer neue »religiöse Gemeinschaften«, die die persönliche Existenz Jesu vor seiner Geburt ablehnen, wie etwa die Vereinigung Polnischer Brüder oder die Anhänger des Unitarismus in Holland oder Großbritannien – John Biddle und Nathaniel Lardner. Auch die Christadelphianen müssen erwähnt werden, die erst den Johannes-Prolog als die Ankündigung des Messias interpretieren.

Im Christentum können wir von der Präexistenz nur in Bezug auf Jesus sprechen. Einige Religionen verkünden auch die Präexistenz der menschlichen Seele. Der Hinduismus zum Beispiel verbindet die Präexistenz vor allem mit der Reinkarnation. Der Buddhismus

gebraucht das Konzept der Reinkarnation, obwohl er selbst an die Existenz der Seele nicht glaubt. Im Christentum ging es nicht ohne Häresien in diesem Bereich ab. Die Idee der Existenz der Seele vor der Empfängnis war Origenes nicht fremd. Er stand auf dem Standpunkt, dass Gott am Anfang die Zahl der Seelen bestimmte, als er die Welt schuf. Alle Seelen hatten gesündigt, mit Ausnahme der Seele Jesu. Diejenigen Seelen, die am geringsten gesündigt hatten, wurden Engel, und diejenigen Seelen, die am meisten gesündigt hatten, wurden Teufel. Diejenigen, die mäßig gesündigt hatten, bekamen den menschlichen Leib. Die Lehre von Origenes wurde auf dem Zweiten Konzil von Konstantinopel im Jahre 553 verurteilt.

In die Fußstapfen von Origenes trat der oben erwähnte Arius wie auch der Hl. Lukian von Antiochia – der Gründer der Antiochenischen Schule der Exegeten. Mit dem Namen Arius (Presbyter von Alexandria) hängt der größte dogmatische Streit des 4. Jahrhunderts zusammen – der sog. Arianische Streit. Zur Christologie nach Arius kann man im »Christophoriboten« 2019 Nr. 4 lesen S. 10–11.

Die Lösung des Arianischen Streites brachte das in der Geschichte erste ökumenische Konzil von Nicäa im Jahre 325 mit. Dank Kaiser Konstantin dem Großen gelang es, die zusätzliche Frage bezüglich des Sohnes Gottes auf dem Konzil durchzusetzen. Der Sohn Gottes ist vom Vater geboren als Eingeborener, das heißt vom Wesen des Vaters. Darüber hinaus wurden die wichtigsten Doktrinen von Arius verurteilt. Arius selbst wurde nach Illyrien (heute: Balkan) verbannt, obwohl er die Formel des Glaubensbekenntnisses von Nicäa unterzeichnete – als Zeichen der Zustimmung. Im Glaubensbekenntnis von Nicäa formulierte die Kirche zum ersten Mal das Dogma von der Einheit des We-

sens des Sohnes und des Vaters. Der Autor dieses Dogmas war der Hl. Athanasius der Große.

Der Hl. Athanasius fürchtete die Gefährdung des christlichen Monotheismus seitens des Arianismus. Er gründete den Rahmen der Trinitätslehre, zu der folgende Annahmen gehören: 1) Gott Vater bleibt unverändert und ewig und hat in sich den *Logos* seit Ewigkeit; 2) die Dreifaltigkeit ist unverändert und ewig; 3) die Dreifaltigkeit bildet eine Einheit und alle ihre Personen sind gleich; 4) wenn wir Christus anbeten, beten wir die ganze Dreifaltigkeit an; 5) der *Logos* bringt der Welt das wahre Kennenlernen Gottes, die Erlösung von den Sünden und das ewige Leben (W. Niemczyk, Historia dogmatów, Warszawa 1966, S. 73–74).

Jesus (der *Logos*) ist für Athanasius das Grundprinzip der Erlösung und der Hingabe. Athanasius betont sehr stark die Einheit der Dreifaltigkeit, aber auch die Selbstständigkeit des Sohnes und in der Folge dessen Selbstständigkeit und Göttlichkeit. Aus der Trinitätslehre des Heiligen Athanasius des Großen resultiert, dass der *Logos* unverändert, ewig und nicht geschaffen ist. Dieses »geboren werden vom Vater vor aller Zeit« soll nicht so begriffen werden, dass der Vater den Willen früher hatte und sich entschied, den Sohn zu gebären. Das würde Jesus an die gleiche Stelle mit anderen geschaffenen Wesen setzen. Der *Logos* ist der lebendige Wille Gottes. Das veranschaulicht am besten das Verhältnis des Bächleins und der Quelle oder des Strahles und des Lichtes, die sozusagen selbstständig, aber desselben Wesens sind.

Erstes Konzil von Konstantinopel (381)

In den 56 Jahren, die sich zwischen zwei Konzilien erstreckten, kämpfte die Kirche gegen viele Probleme dogmatischer Natur an: Arius und seine Anhänger versuchten immer wieder, die

Kompromissformel aus dem Credo zu entfernen, wodurch das Nicäno-Credo sozusagen zum Zerstörer des Friedens in der Kirche wurde.

Zwischen 341 und 351 entstanden andere Glaubensbekenntnisse, die sich sprachlich an das Nicäno-Credo näherten, die aber die umstrittenen Fragen oft übergingen. Oft tauchte dort die Phrase über das Sich-Unterordnen des Sohnes unter dem Vater auf. Unsere Aufmerksamkeit verdient hier der Verteidiger des Glaubensbekenntnisses von Nicäa – Marcellus von Ancyra (Ankara). Nach ihm sei der *Logos* als der Schöpfer der Welt »vor aller Zeit« aus dem Vater gekommen und so sei die Zweiheit aus der Einheit (*Monas in Dyas*) entstanden. Der *Logos* sei die aus dem Vater gekommene und im Vater steckende Kraft. Die Dreifaltigkeit bezeichnete nicht drei verschiedene Personen, sondern sei eine Erweiterung der Einheit in Dreieinigkeit (*Monas in Trias*). Er erkennt, dass der Sohn und der Geist nur die Formen des Handelns Gottes seien. Der Sohn sei nur die Funktion Gottes. Jesus werde Christus erst im Moment der Menschwerdung. Die Lehre von Marcellus wurde als Sabellianismus auf dem Konzil von Antiochia im Jahre 336 und dann auf dem Konzil von Konstantinopel im Jahre 381 verurteilt.

Im Jahre 351 wurde das Zweite Konzil in Sirmium berufen, das die sog. Erste Formel von Sirmium aufstellte, die das Sich-Unterordnen des Sohnes unter dem Vater betonte. Das Konzil von Arles im Jahre 353 und das Konzil von Mailand im Jahre 355 wurden gezwungen, vom Nicäno-Glaubensbekenntnis zurückzutreten. In dieser Zeit wurde der Arianismus wieder lebendig, und zwar dank zwei Theologen: Aëtion von Antiochia und Eunomius, die versuchten zu beweisen, dass es keine Einheit und keine Gleichheit zwischen dem Vater und dem Sohn gäbe. Der Vater und der

Sohn seien nicht gleich.

Der Ernst des Nicäno-Symbols ließ sich so leicht nicht widerlegen. Der verbannte Hilarius von Poitiers wollte den Sabellianismus von Marcellus wie auch die neue Form des Arianismus überwinden. Sein Werk »Über die Konzilien« aus dem Jahre 359 enthielt die Lehre, dass zwischen dem Vater und dem Sohn eine Dualität der Personen, aber auch eine Identität der Substanzen vorkäme, wodurch der Sohn und der Vater wesensgleich und ähnlich seien. Im Jahre 362 kam es zum Konzil von Alexandria, das erlaubte, in Bezug auf die Dreifaltigkeit von einer oder drei Personen zu sprechen.

In den 60er- und 70er-Jahren des 4. Jahrhunderts erscheinen drei große Kappadokier – Basilius der Große, Gregor von Nazianz und Gregor von Nyssa. Eine Grundlage ihrer Theologie war die Einheit des Wesens. Alle drei Personen seien einander nicht untergeordnet; es käme ihnen dieselbe Göttlichkeit, Energie, Würde und Ehre zu.

Der Heilige Geist ist eine Persönlichkeit, die zusammen mit Christus an der Göttlichkeit teilnimmt, aber auch die das Werk, das Christus in den menschlichen Seelen begonnen hat, fortsetzt. Der Geist solle nach Athanasius – so wie der Sohn – mit dem Vater wesensgleich, unverändert und ewig sein. Der Geist sei eine selbstständige Person, er sei dem Vater und dem Sohn an Wesen, Würde und Energie gleich. Es erschienen Theologen – die Anhänger von Makedonios, die diese Theologie bestritten. Sie wurden aber auf dem Konzil von Konstantinopel im Jahre 381 verurteilt (W. Niemczyk, *Historia dogmatów*, Warszawa 1966, S. 75–80).

Alle oben angeführten Probleme wurden auf dem Zweiten Konzil von Konstantinopel im Jahre 381 gelöst. Von da an besitzt die Kirche das Trinitätsdogma, das heißt eine spezifische Auffassung der Lehre über Gott, das heißt

der Theologie. Das Konzil hatte das Nicäno-Glaubensbekenntnis angenommen und bestätigt, an das die Zusätze bezüglich der Lehre über die Dreifaltigkeit angeschlossen wurden. Dieses Glaubensbekenntnis als Nicäno-Konstantinopolitanum wurde auch vom Kaiser Theodosius I. approbiert. An dieser Stelle muss betont werden, dass die Ostgoten, Visigothen und Vandalen die Lehre des verurteilten Arius noch einige Jahrzehnte danach bekennen werden (W. Gastpary, *Historia Kościoła. Okres starożytny*, Warszawa 1972, S. 139).

Das Thema der Sohnschaft Jesu endet mit der Festlegung des Trinitätsdogmas nicht. Man muss auch den Streit über die zwei Naturen Christi, eine göttliche und eine menschliche, kurz betrachten.

Einer der Anhänger des Nicäno-Glaubensbekenntnisses war Apollinaris von Laodicea. Er forderte die Anerkennung der völligen Göttlichkeit der geschichtlichen Person Jesu. Man kann aber über die Göttlichkeit nicht sprechen, wenn man zwei Wesen – die göttliche und die menschliche Natur miteinander verbindet. Ein Ergebnis wäre dann ein mythologisches Geschöpf. Christus muss unverändert sein. Er vereinigt in sich zwei Naturen, die sich gegenseitig ergänzen. Es ist gerade diese göttliche Natur, die »Leib wurde«. Deshalb betonten die Zeitgenossen von Apollinaris – die kappadokischen Väter die wahre Göttlichkeit und die wahre Menschlichkeit Christi. Diese zwei Naturen verschmelzen sich in ihm in die wahre Einheit. Die Frage wird erst auf dem Vierten Konzil von Chalcedon im Jahre 431 gelöst. Das Konzil erkennt die volle Göttlichkeit und die volle Menschlichkeit an, in zwei Naturen, die weder vermischt noch getrennt sind.

Das Sein als Sohn Gottes

»Denn also hat Gott die Welt so geliebt, dass er seinen eingeborenen Sohn gab, damit alle, die

an ihn glauben, nicht verloren werden, sondern das ewige Leben haben« (J 3,16). In diesen Worten offenbarte Gott die Wahrheit, dass Jesus Christus der eingeborene Sohn Gottes ist. Das Verhältnis des Vaters zum Sohn ist außergewöhnlich und einmalig. Jesus sei – wie Martin Luther in der Erläuterung zum zweiten Glaubensartikel (Von der Erlösung) schreibt – »vom Vater in Ewigkeit geboren«. Diese Worte sind eine Interpretation der Worte aus dem Glaubensbekenntnis »geboren vor aller Zeit«.

Der Heilige Johannes aus Damaskus stellt in seinem Werk Quelle der Erkenntnis fest, dass Gott das Wort innehat, das Wort muss folglich eine göttliche Person sein. Gott hat in dem Wort immer existiert, wir können keinen Zeitpunkt nennen, in dem das Wort Gottes nicht wirkte.

Das Wort ist aus dem Vater geboren und unterscheidet sich von dem luftigen Wort eines Menschen. Das Göttliche Wort bekommt Gestalt, ist lebendig und unzertrennlich mit der göttlichen Person verbunden (vgl. Jan Damaśceński, *Wykład wiary prawdziwej* I, 6, Warszawa 1969, S. 30).

In den ersten Jahrhunderten stellte sich die Kirche einer großen Herausforderung, die Sachlage um das Verhältnis zwischen Gott dem Vater und dem Sohn zu klären.

Die Diskussionen zu dem Thema zogen sich, wie bereits im Text erwähnt, über Jahrzehnte hin. Die Frage nach der Herkunft und Göttlichkeit Christi dominierte den kirchlichen Disput der Gründungsjahre.

Das Credo wurde ordnungsgemäß aufgebaut, das Bekenntnis betrifft zuerst den Vater, dann den Sohn und am Ende den Heiligen Geist. Diese Auffassung entspricht allerdings nicht der göttlichen Ordnung, sondern lediglich der Ordnung des Taufgebotes.

Ähnlich wird auch die Definition von Gott und Mensch aufgefasst. Zuerst betrifft sie die göttliche

Person, durch die die menschliche Person als ihre Schöpfung definiert wird. Die christliche Menschenlehre findet ihren Ursprung in der Theologie. Ein Kind Gottes zu sein, bestimmt die Ehre und die Rechte des Menschen. Unsere Vorstellung darüber entspricht jedoch nicht ganz der Darstellung ein Sohn Gottes zu sein.

Wir Menschen bestehen aus Materie und Staub, wir sind irdisch durch einem anderen Menschen geboren, Christus dagegen ist göttlich geboren durch eine göttliche Person (Hypostasis) direkt von Vater kommend.

Gott ist dadurch nicht statisch, sondern dynamisch. Der Umlauf der Liebe von Vater zu Sohn und auch von Sohn zu Vater ist universell – »Alles ist mir übergeben von meinem Vater, und niemand kennt den Sohn als nur der Vater; und niemand kennt den Vater als nur der Sohn und wem es der Sohn offenbaren will« (Mt 11,27).

Hiermit muss es wie in dem Brief 35 von Basil dem Großen betont werden, der Vater sei größer als der Sohn was seinen Ursprung anbetrifft (*causa*), aber gleich dem Sohn in seiner Natur (*ousia*). (vgl. Listy, Warszawa 1972, S. 74).

Der heilige Kyrill aus Jerusalem schrieb in seiner Katechese VII, dass nur Gott allein, der Vater von dem einzig geborenen Sohn Jesus Christus unseren Herrn sei. Wenn es einen Vater gibt muss es auch einen Sohn geben. Der Vater wurde nicht zu einem bestimmten Zeitpunkt Vater, er war es von Anfang an. Es gab wie gesagt keinen Zeitpunkt, wo der Vater ohne den Sohn existierte, dieser Zustand hielt schon vor der Schöpfung und der Auffassung von Zeit und Raum an. Gott war schon immer ein Gott-Vater (vgl. Katechezy, Warszawa 1973, S. 103–104). In der göttlichen Allmächtigkeit und Liebe wurde zuerst der Sohn geboren, dann erst die Welt und zuletzt der Mensch geschaffen.

»Im Anfang war das Wort, und das Wort war bei Gott, und Gott

war das Wort« (J 1,1). Der Vers beinhaltet eigentlich den Sinn des nicänischen Glaubensbekenntnisses – geboren vor aller Zeit. Das griechische Wort *λογος* (*logos*) und sein hebräisches Pendant *דבר* (*dawar*), die in dem Vers vorkommen, bedeuten Vernunft, Sinn, Tat und Wort. Das Handeln von Gott

ist das Handeln durch sein Wort.

Vor aller Zeit bedeutet, dass es damals noch keine Zeitauffassung gab, wo die Worte davor und danach noch keinen Sinn ergaben. Gott steht jenseits der Zeit und des Raums, unsere menschliche Zeitrechnung betrifft ihn

ger die Frage: Für wen halten die Menschen den Menschensohn? Als die Jünger dabei waren, seine Frage zu beantworten, stellte er eine weitere Frage: Für wen haltet ihr mich denn? Da meldet sich Petrus und stellvertretend für alle Jünger antwortet er: Du bist Christus, Sohn des lebendigen Gottes (Mt 16,13–20). In dem Moment in dem sich Petrus zu dem Messias bekennt, wird Gottes Ehre offenbart: Der einfache Sohn Marias wird als Sohn des lebendigen Gottes anerkannt und verehrt.

In der Bergpredigt sagt Jesus mehrmals: ihr habt gehört was

wie wir die Bezeichnung Gottes Kinder verstehen sollen. Allein Jesus darf Sohn Gottes genannt werden, die Menschen sind dagegen Adoptivkinder.

Das durch Vater Gezeugt-Werden ist die natürliche und echte Sohnschaft Jesu. Den Sohn gab es schon vor dem Akt der Schöpfung, er wurde selbst wie Vater und Geist zum Schöpfer.

Der reformierte Theologe Emil Brunner behauptet, die Jünger genauso wie die ersten Christen haben durch Jesus erkannt, wer eigentlich Gott ist und nannten Christus den Sohn Gottes.

Sie haben Jesus noch persönlich erlebt und die Erfahrung gemacht, Jesus ist nicht nur ein guter und edler Mensch, sondern ein Spiegelbild Gottes. E. Brunner sieht in dieser Erkenntnis den Ursprung des Evangeliums. Gott spricht durch Jesus, dadurch wird er zum Wort des lebendigen Gottes, er ist nicht nur Mensch wie wir, sondern selbst Gott (vgl. E. Brunner, *Nasza wiara*, Warszawa 1963, S. 78).

Den Beweis dafür, dass Jesus nicht nur Mensch, sondern Sohn Gottes ist, ist in seiner Vorgehensweise zu finden: Sogar der edelste Mensch ist nicht imstande uns Gottes Geheimnis zu offenbaren und uns, die sündhaften Menschen, mit Gott zu vereinigen.

Kein Mensch kann uns von unseren Sünden erlösen und uns das ewige Leben zusichern. All das kann nur Gott tun und er vollzieht das durch Jesus Christus (vgl. E. Brunner, *Nasza wiara*, Warszawa 1963, S. 81).

Karl Barth erinnert uns in seiner »Die christlichen Dogmatik im Entwurf«, dass Jesus ein Mensch ist, kein Halbgott oder Engel. Ohne Verlust an seiner Göttlichkeit ist er Mensch geworden, er ist Gott in der Wirklichkeit. Wenn Gott nicht nur Vater, sondern auch Sohn und zugleich Geist ist, dann ist er folglich nicht nur der Schöpfer, sondern auch die Schöpfung. Das ist der große Vorteil des Christentums im

Es gibt keinen Zeitpunkt, in dem der Vater ohne den Sohn existierte. Dieser Zustand galt schon vor der Schöpfung und vor jeglicher Auffassung von Zeit und Raum.

nicht, er ist immer da.

Das Gezeugt-Werden darf auch nicht wie ein Vorgang dargestellt werden, sonst würde es bedeuten, es gäbe einen Anfang und ein Ende. Das Gezeugt-Werden Gottes entzieht sich dem menschlichen Verstand und unserer Vorstellung und wird in seiner Person vollzogen.

In der Ausgabe des »Christophoriboten« 2020, Nr. 2 wurde als Illustration zu dem Hauptartikel die berühmte Ikone von Andrej Rubljow – die Dreifaltigkeit verwendet. Die drei abgebildeten Personen nehmen eine Gestalt an.

Jesus auf dem Weg von Cäsarea stellte plötzlich einem seiner Jün-

ger gesagt ist (...) Ich aber sage euch (vgl. Mt 5,27–28). Er spricht wie Gott auf dem Sinai. Er spricht wie im Alten Testament: Ich bin Gott. Er hat weder Anfang noch Ende, er ist ewig und beständig. Geboren vor aller Zeit, also geboren vor jeglicher Zeitrechnung.

Der Gott Vater zeugt den Sohn aus eigener Gestalt und aus seiner göttlichen Existenz als die personifizierte Liebe. Der Sohn wird also nicht in der Krippe in Betlehem geboren, er wurde gezeugt vor aller Zeit. (H. Paprocki, *Credo. Symbol naszej wiary*, Kraków 2009, S. 102–105.)

Der Heidelberger Katechismus sowie Johannes Calvin erklären

Vergleich zu anderen Religionen, dass der Mensch einem Gott begegnet, der zugleich Gott und Mensch ist, kein Halbgott also und kein Götze (vgl. K. Barth, *Dogmatyka w zarysie*, Warszawa 1994, S. 79).

Jesus wendet sich voller Zuneigung an Gott, nennt ihn seinen Vater und sich selbst seinen Sohn. Der Begriff Sohn bezieht sich nicht nur auf das natürliche Verhältnis zwischen dem Vater und dem von ihm gezeugten Kind, sondern vielmehr darauf, dass der Sohn als Erlöser auf die Welt geschickt wird. Das geboren vor aller Zeit ist allen biblischen Ereignissen voraus, es übertrifft sogar das fleischgewordene Sein also die Verwandlung des Göttlichen ins Menschliche. Die Sohnschaft Jesu greift weit in die Ewigkeit Gottes hinein. Im Nicänischen Glaubensbekenntnis, indem wir den Vers »aus dem Vater geboren vor aller Zeit« sprechen, glauben wir, dass Jesus Christus als Erlöser aller Völker gesandt wurde. In jedem uns aus dem Neuen Testament bekannten Ereignis, in dem Jesus agierte, können wir die erlösende Botschaft wiederfinden. Die Person Jesu brachte die Menschen näher an Gott und tut das bis heute.

Jesus gibt uns Hoffnung auf Erlösung nicht nur als fleischgewordener Mensch, sondern auch als ewiger Sohn des Vaters. (K. Karski, *Credo. Symbol naszej wiary*, Kraków 2009, S. 106–107.)

Zwei Betrachtungsperspektiven des transzendenten Gottes müssen an dieser Stelle erwähnt werden: Die erste Perspektive verkündet, Jesus wurde erhöht. Den Ansatz dafür bildet die irdische Entscheidung des Sohnes von Maria, wobei die besondere Bedeutung Jesu hier stark betont wurde – sein irdisches Handeln hängt völlig von der Initiative Gottes ab, erst die Auferstehung ernennt ihn zum wahren Sohn. Diese Auffassung betont keine ursprüngliche göttliche Herkunft Jesu, sondern seine Erwählung

und Ernennung zu Jesus Christus. Die Einstellung wurde besonders den Christen jüdischer Herkunft nah, zerstörte nicht den Monotheismus und erleichterte den getauften Juden die Existenz Jesu besser nachzuvollziehen.

Das Bekenntnis zu Nicäa spiegelt die andere Betrachtungsperspektive wieder. Es geht dabei darum, dass Gott durch Jesus Fleisch geworden ist.

Dieselbe Auslegung wurde auch von den damaligen Kirchenvätern bestätigt.

Die früher angeführten Worte aus dem Prolog des Evangeliums von Johannes (J 1,1) sollten nicht darauf hindeuten, dass Christus vor seinem Fleisch-Gewordensein bereits existierte, sondern zeigen, dass Marias Sohn als Personifizierung des Wortes (des *Logos*) wahrgenommen werden soll, was zur Folge hat, dass alle Taten und Worte Jesu gleich den Taten und Worten Gottes sind. Der Sohn wurde zum Wort und Abbild Gottes, also zu dem göttlichen Sohn. Johannes in seinem Evangelium zitiert auch andere Worte Jesu:

Wer mich sieht, der sieht den Vater (J 14,9b) – Sie sind ein klarer Hinweis zur Einheit des Vaters und des Sohnes.

Nach dieser Auslegung ist Jesus »das Wort ward Fleisch« in menschlicher Gestalt.

Beide Auslegungen des Geheimnisses über die menschlich-göttliche Natur Jesu werden im Verlauf der Zeit gegenseitig korrigiert und ergänzt. Das Wort (*Logos*) wurde von Anfang an mit dem irdischen Dasein Jesu verbunden. Jesus nannte sich übrigens nie direkt Gott, er protestierte sogar, als er einst gut genannt wurde, er antwortete damals: Niemand ist gut als der eine Gott (Mk 10,18b). Wir dürfen nicht vergessen, dass die Apostel nach seiner Auferstehung die ersten waren, die Jesus Sohn Gottes genannt haben. Wichtig in diesem Kontext sind die Worte Jesu, die er kurz vor seinem Tod am Kreuz gesagt hat: Vater, ich befehle meinen Geist

in deine Hände (Lk 23,46a) und der Ausdruck über die Beendigung seiner irdischen Mission: Es ist vollbracht! (J 19,30a). Erst durch die Ereignisse des Passah ist den Jüngern die Sohnschaft Jesu klar geworden. Wenn er Gott seinen Vater nennt, muss er wahrhaftig sein Sohn sein. Die Erhöhung des gekreuzigten Gottes wird nochmal zum Ausdruck in dem Brief an die Römer gebracht: der eingesetzt ist als Sohn Gottes in Kraft nach dem Geist, der da heiligt, durch die Auferstehung von den Toten (Röm 1,4).

Der Satz aus dem Anfang des Briefes an die Römer liest man wie ein Glaubensbekenntnis und zugleich als eine Unterstützung der Verkündigung des Evangeliums zur Bekehrung und zum Glauben an Christus.

Im Alten Testament nannte man einen König einen Sohn, der die Herrschaft Gottes auf Erden vertrat: Du bist mein Sohn, heute habe ich dich gezeugt (Ps 2,7b). Das gerade zitierte Gezeugt-Werden ist eine Anspielung auf Erhöhung und Ernennung zu weiteren Ehren. Das Wort heute wurde oft als der Tag der Auferstehung ausgelegt. Ein weiterer Vers aus dem königlichen Psalter 110: kündigt die Erhöhung Jesu an: Der Herr sprach zu meinem Herrn: Setze dich zu meiner Rechten (Ps 110,1a). Der Platz zu meiner Rechten wurde dem auferstandenen Christus zugeteilt. Der Vers sollte mit einem anderen Zitat aus dem Matthäus Evangelium zusammengestellt werden: Als nun die Pharisäer beieinander waren, fragte sie Jesus und sprach: Was denkt ihr von dem Christus? Wessen Sohn ist er? Sie sprachen zu ihm: Davids. Er sprach zu ihnen: Wie nennt ihn dann David im Geist Herr, wenn er sagt: Der Herr sprach zu meinem Herrn: Setze dich zu meiner Rechten, bis ich deine Feinde unter deine Füße lege? Wenn nun David ihn Herr nennt, wie ist er dann sein Sohn? (Mt 22,41–45).

Jesus bezieht die Worte Davids



aus seinem Psalm direkt auf sich, dadurch wird seine Göttlichkeit und seine Herrschaft betont, die weit über die irdische Ehre der Könige und Engel hinausgeht (vgl. Hebr 1,13)

Der Psalm 110 von David prophezeit noch etwas Ungewöhnliches und zwar, dass Jesus erst Gottes Sohn werden wird. Nur Jesus alleine und kein anderer soll auf diese einmalige Weise der einzig geborene Sohn Gottes werden. Aus dem in Nazareth geborenen Jesus wird Gott sich offenbaren und seinen väterlichen Status endgültig bestätigen. (W. Hryniewicz, *Credo. Symbol naszej wiary*, Kraków 2009, S. 108–112.)

Übersetzung: Dr. Joanna Giel und Jolanta M. Waschke



Synostwo Boże w stosunku do ludzi pojawia się już w Starym Testamentie i oznacza ten szczególnie i bliski związek między Bogiem a Jego Stworzeniem.

Preegzystencja Chrystusa (gr. προϋπαρξη) zaś to wiara w istnienie drugiej Osoby Boskiej przed poczęciem Jezusa w łonie Marii. Osobowe istnienie Jezusa przed jego poczęciem jest elementarnym pojęciem, z jakim się spotykamy w doktrynie o Trójcy Świętej. Nauka o preegzystencji Chrystusa tak samo jak synostwo ma korzenie biblijne. Podstawowym uzasadnieniem są słowa z prologu do Ewangelii wg św. Jana – «Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. (...) A Słowo ciałem się

stało i zamieszkało wśród nas» (J 1, 1;14a).

Sobór Nicejski I (325 r.)

Słowa wyznania wiary, które odnoszą się do Jezusa – «który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami» są właśnie interpretacją dwóch powyższych prawd wiary: synostwa – «który z Ojca jest zrodzony» oraz preegzystencji – «jest zrodzony przed wszystkimi wiekami». Definiowanie tych obu prawd wiary, doktryn, następowało na przełomie III i IV wieku. Nie bez przyczyny pojawiły się one w wyznaniu wiary soboru z Nicei (325 r.) i później z Konstantynopola (381 r.). W tym czasie na gruncie chrześcijańskim pojawiło się mnóstwo herezji. Jed-

ną z nich był arianizm i jego ojciec Ariusz – twierdził on, że był czas, kiedy nie było Syna Bożego. Dogłębna refleksja ideologiczno-religijna i konieczność utrzymania jedności chrześcijan, ułożenia ogólnochrześcijańskiej doktryny zmusiły sferę duchowieństwa do wyeliminowania fałszywych i niejasnych doktryn dotyczących osoby Jezusa Chrystusa. Ojcowie soborowi doszli do przekonania, iż trzeba skodyfikować naukę wspólną dla wszystkich chrześcijan i tak w 325 r. ułożono wyznanie wiary – Symbol nicejski. Trzeba w tym miejscu wspomnieć dwóch biskupów: św. Grzegorza Cudotwórcę oraz bpa Euzebiusza z Cezarei. W ich pismach datowanych

na przełom II i III wieku możemy odnaleźć już potwierdzenie, iż chrześcijanie tamtych czasów wierzyli w preegzystencję Chrystusa. W Liście do Diecezjan z ok. 250 r. bp Euzebiusz z Cezarei tak pisze: «[Wierzmy] w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Słowo Boga, Boga z Boga, światłość ze światłości, Syna jednorodzonego, pierworodnego wszelkiego stworzenia, zrodzonego z Ojca przed wszystkimi wiekami.» (Breviarum Fidei, nr 13, Poznań 2007, s. 17.)

Wiemy również, że w 382 r. synod rzymski, który został zwołany przez papieża św. Damazego I wyklął Fotyna – biskupa Sirmium, za nauczanie, że Jezus pochodzi tylko od Marii. Po dziś dzień istnieją i tworzą się nowe «współ-

noty religijne», które odrzucają osobowe istnienie Jezusa przed jego narodzeniem np. bracia polscy, unitarianie w Holandii czy Wielkiej Brytanii – John Biddle i Nathaniel Lardner, trzeba też wspomnieć o chrystadelfianach. Interpretują oni Janowy Prolog jako dopiero zapowiedź Mesjasza.

W chrześcijaństwie o preegzystencji możemy mówić tylko w przypadku Jezusa. Niektóre religie nauczają o preegzystencji duszy ludzkiej, np. hinduizm preegzystencję wiąże przede wszystkim z reinkarnacją, buddyzm wykorzystuje koncepcję reinkarnacji, chociaż sam nie wierzy w istnienie duszy. Chrześcijaństwo nie obeszło się również bez herezji na tym polu. Idea istnienia duszy przed poczęciem nie była obca Orygenesowi. Uważał on, iż na początku Bóg, tworząc świat, określił liczbę dusz. Wszystkie dusze zgrzeszyły, z wyjątkiem duszy Jezusa, te dusze, które nagrzeszyły najmniej zostały aniołami, konsekwentnie, te które najwięcej zostały diabłami, te które nagrzeszyły pośrednio otrzymywały ludzkie ciało. Nauka Orygenesusa została potępiona na Drugim Soborze w Konstantynopolu w 553 r.

Śladami Orygenesusa kroczył wspomniany wyżej Ariusz oraz założyciel Antiocheńskiej Szkoły Egzegetów św. Lucjan z Antiochii. I właśnie z nazwiskiem Ariusza, prezbitera z Aleksandrii łączy się największy spór dogmatyczny IV wieku – Spór Ariański. O chrystologii według Ariusza można przeczytać w «Christophoribote» 2019 nr 4, s. 14–15.

Ostateczną kwestią rozwiązania Sporów Ariańskich było zwołanie pierwszego w historii Soboru Powszechnego do Nicei w 325 r. Dzięki cesarzowi Konstantynowi I Wielkiemu udało się na soborze przeforsować dodatkową kwestię dotyczącą Syna Bożego. Syn Boży jest zrodzony z Ojca jako Jednorodzony, tzn. z istoty Ojca. Poza tym zostały potępione najważniejsze doktryny formu-

wane przez Ariusza. Ariusza zaś skazano na wygnanie do Ilirii (obecnie Bałkany), chociaż formułę nicejskiego wyznania wiary podpisał, na znak zgody. To właśnie w nicejskim wyznaniu wiary Kościół po raz pierwszy zyskał Dogmat – Dogmat o jedności istoty Syna z Ojcem. Ojcem tego Dogmatu był św. Atanazy Wielki.

Św. Atanazy obawiał się ze strony arianizmu niebezpieczeństwa w stosunku do chrześcijańskiego monoteizmu. To właśnie on stworzył ramy nauki trynitarniej; do jej najważniejszych założeń należą: 1) Bóg Ojciec jest niezmienny i wieczny, od wieczności miał w sobie *Logos*; 2) Trójca jest wieczna i niezmienna; 3) Trójca jest jednością i wszystkie jej Osoby są równe; 4) Modląc się do Chrystusa, modlimy się niejako do całej Trójcy; 5) *Logos* przynosi światu prawdziwe poznanie Boga, odpuszczenie grzechów oraz nieśmiertelność. (W. Niemczyk, Historia dogmatów, Warszawa 1966, s. 73–74.)

Jezus (*Logos*) jest dla św. Atanazego podstawową zasadą odkupienia i poświęcenia. Bardzo mocno św. Atanazy podkreśla Jedność Trójcy, ale i Samodzielność Syna, w konsekwencji Samodzielność jak i jego Boskość. Z całej trynitarnej nauki św. Atanazego Wielkiego wynika, że *Logos* jest niezmienny, wieczny i niestworzony. Owo «zrodzenie z Ojca przed wszystkimi wiekami» nie powinno być pojmowane, jako że Ojciec miał wcześniej wolę i postanowił zrodzić Syna. To znów stawiałoby Jezusa na linii z innymi stworzonymi stworzeniami. *Logos* jest żywą wolą Bożą. Najlepiej zobrazuje to stosunek strumyka do źródła czy promienia do światła, które są niejako samodzielne, ale jednak tej samej istoty.

Sobór Konstantynopoliński I (381 r.)

Przez 56 lat dzielących oba sobory, Kościół wciąż zmagał się z wieloma problemami natury dogmatycznej:

1) Ariusz i jego stronnicy wciąż próbowali usunąć kompromisowe formuły zawarte w Credo, przez co nicejskie wyznanie wiary stało się niejako burzycielem pokoju w Kościele;

2) między 341 a 351 r. powstawały inne wyznania wiary, które językowo były zbliżone do nicejskiego, ale często pomijały kwestie sporne, często pojawiała się tam fraza dotycząca podporządkowania się Syna Ojcu. W tym momencie na naszą uwagę zasługuje obrońca nicejskiego wyznania wiary – Marceł z Ancyry (Ankary). Według niego *Logos* wyszedł jako Stwórca świata «przed wszystkimi wiekami» z Ojca, i tak z jedności powstała dwójca (Monas w Dyas). *Logos* jest mocą wychodzącą z Ojca ale tkwiącą w Ojcu. Trójca zatem nie określa trzech różnych istot, lecz jest rozszerzeniem jedności w Tróję (Monas w Trias). Uznaje on iż, Syn i Duch są tylko formami Bożego działania, Syn zaś jest tylko funkcją Bożą. Jezus natomiast zostaje Chrystusem dopiero w chwili uczłowieczenia się. Nauka Marcellego została potępiona jako sabelianizm na synodzie w Antiochii w 336 r., a następnie na Soborze w Konstantynopolu w 381 r.

3) w 351 r. zostaje zwołany Drugi Synod w Sirmium, który ustanawia tzw. Pierwszą Formułę Sirmijską, która podkreśla podporządkowanie się Syna Ojcu. Synod w Arles w 353 r. oraz Synod w Mediolanie w 355 r., zostały zmuszone do odejścia od nicejskiego wyznania wiary. W tym czasie na dobre znów ożył Arianizm w postaci dwóch teologów – Aecjusza z Antiochii i Eunomiusza z Kyziku, którzy próbowali udowodnić, iż nie ma jedności i równości między Ojcem i Synem – Ojciec i Syn nie są do siebie podobni;

4) powagi Symbolu Nicejskiego jednak tak łatwo nie dało się obalić. Wygnany biskup Hilary z Poitiers chciał przewyciężyć sabelianizm Marcellego jak i nowe

wydanie Arianizmu. W 359 r. w swoim dziele pt. «O Synodach» zawarł naukę, iż między Ojcem i Synem zachodzi dwoistość osób ale i identyczność substancji, przez co istota Ojca i Syn są do siebie podobne i równe. W 362 r. dochodzi do Synodu w Aleksandrii, który zezwala na mówienie w stosunku do Trójcy jako o jednej lub o trzech osobach;

5) w latach 60-tych i 70-tych IV wieku pojawiają się nam trzej wielcy Kapadocczycy – św. Bazyli Wielki, św. Grzegorz z Nazjanzu i św. Grzegorz z Nyssy. Podstawą ich teologii była jedność istoty. Wszystkie trzy Osoby nie są sobie podporządkowane i przysługują im ta sama boskość, energia, godność oraz chwała;

6) Duch Święty jest osobowością, która razem z Chrystusem uczestniczy w boskości, ale i prowadzi dalej dzieło jakie rozpoczął Jezus w duszach ludzkich. Duch musi być według św. Atanazego jak Syn jednej z Ojcem istoty, niezmienny i wieczny. Duch jest samodzielną Osobą, ale jest równą istotą, godności i energii wraz z Ojcem i Synem. Pojawił się teolog – Macedonianie, którzy zaprzeczali tej teologii, zostali jednak oni potępieni na Soborze w Konstantynopolu w 381 r. (W. Niemczyk, Historia dogmatów, Warszawa 1966, s. 75–80.)

Sprawa wszystkich wyżej wymienionych problemów została jednak zażegnana na Drugim Soborze Powszechnym w Konstantynopolu w 381 r. Od tego momentu Kościół posiada Dogmat Trynitarne, czyli specyficzne ujęcie nauki o Bogu, czyli teologii. Sobór przyjął i potwierdził nicejskie wyznanie wiary, do którego dodał dodatki dotyczące nauki o Trójcy Bożej. Wyznanie to jako wyznanie nicejsko-konstantynopolińskie zyskało również aprobatę cesarza Teodozjusza I Wielkiego. Trzeba w tym miejscu wspomnieć, iż Ostrogoci, Wizygoci jak i Wandalowie jeszcze przez kilka stuleci będą wyznali naukę według potępionego Ariusza. (W. Gastpary,

Historia Kościoła. Okres starożytny, Warszawa 1972, s. 139.)

Temat synostwa Jezusa nie kończy się na ustaleniu Dogmatu Trynitalnego. Trzeba, chociaż pokrótce, spojrzeć na spór o dwie natury w Chrystusie – boską i ludzką.

Jednym ze zwolenników wyznania nicejskiego był Apolinary z Laodycei. Domagał się on uznania pełnej boskości dla postaci historycznej Jezusa. Nie

W chrześcijaństwie o preegzystencji możemy mówić tylko w przypadku Jezusa.

można jednak mówić o boskości, łącząc dwie istoty, boską naturę i ludzką. Wynikiem tego byłby jakiś mitologiczny potwór. Chrystus musi być niezmienny, łączy On w sobie dwie natury, które się uzupełniają. Właśnie to ta boska natura, która «stała się ciałem». Dlatego też współczesni Apolinariego Ojcowie Kapadoccy podkreślili prawdziwą boskość i prawdziwe człowieczeństwo Chrystusa. Tylko obie natury zlewają się w nim w prawdziwą jedność. Sprawa rozwiązuje się dopiero w 431 r. na Czwartym Soborze Powszechnym w Chalcedonie. Sobór wyznaje pełnię bóstwa i pełnię człowieczeństwa, w dwóch naturach, które nie są ze sobą zmieszane ani oddzielone.

Bycie Bożym Synem

«Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny» (J 3,16). W tych

oto słowach sam Bóg objawił prawdę, że Jezus Chrystus jest Jednorodzonym Synem Bożym. Relacja Ojca do Syna jest zgoła jedyna i wyjątkowa. Jak pisze Marcin Luter w objaśnieniu drugiego artykułu wiary (O zbawieniu) «[Jezus jest] z Ojca w wieczności zrodzony», a słowa te są interpretacją słów z wyznania wiary «zrodzony przed wszystkimi wiekami».

Św. Jan z Damaszku w «Wykładzie wiary prawdziwej» wprost stwierdza, że Bóg nie jest pozbawiony Słowa, a skoro ma Słowo to Słowo te jest hipostazą (osobą). Nigdy nie było takiego czasu, w którym nie istniał Bóg Słowo. Słowo jest zrodzone z Boga Ojca, Słowo to jest zupełnie inne niż nasze słowo, które rozplywa się w powietrzu. Boże Słowo ma osobę, ma byt, ma w sobie życie. Słowo to stale trwa w Bogu (por. Jan Damascęński, Wykład wiary prawdziwej I, 6, Warszawa 1969, s. 30).

Pierwsze wieki istnienia Kościoła to czas w którym Kościół stanął wobec bardzo trudnego i mozolnego zadania, mianowicie zbadania i określenia stosunku Boga Syna do Boga Ojca. Trudności te to spory, o których mowa była wcześniej. Pytanie kim naprawdę był Chrystus, było pytaniem, które na dobre zdominowało pierwsze trzy wieki chrześcijaństwa.

Credo ma budowę porządkującą Osoby najpierw Ojciec, później Syn, na końcu Duch Święty. To nie jest jednak porządek natury Bożej. To porządek formuły chrzcielnej. Podobnie się ma jeśli chodzi o zdefiniowanie Boga i człowieka. Najpierw Kościół odnosi się do Boga, dopiero potem odnosi się do jego stworzenia – osoby ludzkiej. Chrześcijańska nauka o człowieku ma swój początek właśnie w teologii. Bycie dziećmi Boga definiuje godność i prawa człowieka. To co już było powiedziane na początku, nasze bycie dziećmi Boga jest zupełnie inne niż bycie Synem

Bożym. Ludzie są stworzeni z materii, z prochu ziemi, Chrystus zaś jest zrodzony z Osoby (hipostazy) Ojca. Bóg przez to nie jest Bogiem statecznym, jest Bogiem dynamicznym. Ten ruch i kierunek miłości Ojca do Syna ale i Syna do Ojca jest uniwersalny – «Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić» (Mt 11,27). Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, jak pisze św. Bazyle Wielki w Liście 35, iż Ojciec jest większy od Syna jedynie co do przyczyny (causa), ale równy co do natury (ousia). (por. Listy, Warszawa 1972, s. 74.)

Św. Cyryl z Jerozolimy w Katechezie VII stwierdza, iż jedyny Bóg jest Ojcem Jednorodzonego Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jeśli zatem istnieje Ojciec, musi istnieć Syn Ojca. Bóg nie został Ojcem w pewnym momencie, lecz od zawsze był Ojcem. Nie ma czasu, w którym Bóg byłby bez Syna. Ale przed wszelkim istnieniem czegokolwiek, przed stworzeniem świata, przed pojęciem czasu – Bóg miał godność Boga Ojca (por. Katechezy, Warszawa 1973, s. 103–104). Bóg w swojej miłości i absolutnej mocy rodzi Syna, następnie stwarza świat, w końcu stwarza człowieka.

«Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo» (J 1,1) werset ten wyraża treść zawartą w nicejskim wyznaniu wiary – «zrodzony przed wszystkimi wiekami». Pojawiające się w greckim tekście tego wersetu słowo λογος (logos) i odpowiednik tego słowa w języku hebrajskim דבר (dabar) oznaczają rozum, sens, czyn, słowo. Działanie Boga to działanie Bożego Słowa. «Przed wszystkimi wiekami» to znaczy wtedy, kiedy nie było jeszcze czasu, kiedy słowo «przed» i «po» nie miały żadnego sensu. Bóg, który jest poza czasem i poza przestrzenią, którego czas nie dotyka, zradza się

wiecznie. Zradzanie nawet nie możemy nazwać procesem, ponieważ proces ma swój początek i hipotetyczny koniec, a Bóg nie ma początku ani końca. Zradzanie więc dokonuje się wewnątrz Osoby Boga. W ostatnim numerze «Christophoribote» 2020, nr 2, jako ilustracja strony tytułowej głównego artykułu pojawiła się ikona Andrzeja Rublowa – Trójca Święta. Widać na niej trzech mężczyzn ale zarazem Jednego.

Jezus w drodze do Cezarei Filipowej, ni zowąd zadaje uczniom pytanie: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?» Gdy uczniowie zaczynają odpowiadać na pytanie, Jezus zadaje kolejne pytanie: «A wy za kogo mnie uważacie?» Wyrwa się Piotr i nijażko w imieniu wszystkich Apostołów składa wyznanie wiary: «Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego.» (zob. Mt 16,13–20) Ten moment, w którym Piotr wyznaje wiarę w Mesjasza jest bardzo ważny. To właśnie w tym momencie Piotrowi objawia się Boża chwała. To właśnie w tym momencie Piotr zauważa w Jezusie, skromnym synu Marii, Syna Boga Żywego.

Kilkukrotnie Jezus w Kazaniu na Górze mówi: «Słyszeliście, iż powiedziano (...) A Ja wam powiadam» (zob. Mt 5,27–28), On przemawia jak Bóg na górze Synaj. Jezus pod tymi słowami mówi językiem Starego Testamentu – Ja jestem Bogiem. W konsekwencji nie ma On początku, jest wieczny i niezmienny. «Zrodzony przed wszystkimi wiekami», czyli zrodzony przedwiecznie. To Bóg Ojciec rodzi swojego Syna ze swojej Osoby i ze swojej Boskiej Istoty jako Osobową Miłość. Ojciec ma zatem jednego Syna, którego istnienie nie zaczęło się dopiero w betlemskiej grocie, lecz zaczęło się «przed wszystkimi wiekami». (H. Paprocki, Credo. Symbol naszej wiary, Kraków 2009, s. 102–105.)

Katechizm Heidebberski jak sam Jan Kalwin tłumaczy kwestię nazywania nas ludzi dziećmi Bożymi. Tylko Jezus jest jedynym

Synem Bożym, zaś ludzie to przysposobione, adoptowane dzieci.

Owo zrodzenie z Ojca jest naturalnym i rzeczywistym synostwem Jezusa. Syn istniał już przed aktem stworzenia, Syn sam był Stworzycielem, jak Ojciec i Duch.

Jeden z reformowanych teologów Emil Brunner uważa, iż uczniowie jak i chrześcijanie pierwszych wieków zobaczyli w Jezusie kim jest Bóg, przez co nazywali Chrystusa Bożym Synem.

Mogli oni oglądać, iż Jezus jest nie tylko dobrym i szlachetnym człowiekiem, ale jest On odbiciem Boga. Ten właśnie moment według E. Brunnera był Ewangelią. To przez Jezusa przemawia Bóg, dlatego Jezus jest Żywym Słowem Bożym. Prowadzi to do tego, że Jezus nie jest tylko człowiekiem, jak my wszyscy, On jest samym Bogiem (por. E. Brunner, *Nasza wiara*, Warszawa 1963, s. 78).

Dowodem na to, że Jezus jest nie tylko człowiekiem, ale i Bożym Synem jest fakt, że żaden nawet najlepszy człowiek, nie może nam ukazać tajemnicy Boga i połączyć grzesznej ludzkości z Bogiem. Żaden szlachetny człowiek, nie może zmasać naszych win i przewinień, i zapewnić nas o życiu wiecznym. To wszystko może uczynić tylko Bóg i czyni to w Osobie Jezusa Chrystusa (por. E. Brunner, *Nasza wiara*, Warszawa 1963, s. 81).

Karl Barth w „Dogmatyce z zarysie” przypomina, że Jezus jest też człowiekiem, nie jakimś półbogiem, czy aniołem, bez skazy na swojej boskości staje się człowiekiem. Jezus jest Bogiem w rzeczywistości. Skoro jednak Bóg to nie tylko Ojciec ale i Syn i Duch. To Bóg jest zarazem Stwórcą ale i stworzeniem. Tym właśnie chrześcijaństwo dominuje nad wszystkimi innymi religiami, iż człowiek spotyka Boga, który jest zarazem Bogiem i człowiekiem, a nie jakimś bożkiem czy wieloma bogami. (por. K. Barth, *Dogmatyka w zarysie*, Warsha-

wa 1994, s. 79).

Jezus w ogromną miłością zwraca się do Boga i nazywa Go Ojcem, a siebie Synem. Jezus swoim życiem ukazuje Ojca. Samo określenie Syn nie odnosi się tylko do fizycznej relacji Ojca i spłodzonego przez niego dziecka, ale do tej odwiecznej relacji, w której Ojciec posyła na świat swojego Syna. To «zrodzenie przed wszystkimi wiekami» wyprzedza wydarzenia opisane w Biblii, wyprzedza wcielenie się Boga w ludzkie ciało. Ta tajemnica synostwa Jezusa sięga daleko w wieczność Boga. Zmawiając nicejskie wyznanie wiary i fragment «który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami» wyznajemy iż wierzymy w to, że Jezus Chrystus został posłany jako Zbawiciel do wszystkich ludzi. W każdym wydarzeniu Nowego Testamentu, w którym brał udział Jezus możemy odnaleźć owo zbawcze posłannictwo.

Jego osoba przybliżyła i nadal przybliża Boga zwykłemu człowiekowi. To nie tylko ziemski Jezus daje nadzieję zbawienia, ale Chrystus jako Jednorodzony, odwieczny Syn Ojca. (K. Karski, *Credo. Symbol naszej wiary*, Kraków 2009, s. 106–107.)

Trzeba w tym miejscu jednako spojrzeć na dwa systemy, na dwie metody patrzenia na transcendentnego Boga. Pierwszy system to tzw. metoda «oddolna», mówiąca o tym, iż Jezus został wywyższony. Punktem wyjścia w oddolnej chrystologii jest ziemskie posłannictwo syna Marii. W tej metodzie zostaje ukazane niezwyczajne znaczenie osoby Jezusa. Jego dzieło i osoba są w pełni uzależnione od inicjatywy Boga. I dopiero zmartwychwstanie niejako ustanawia Go Synem Bożym. Takie rozumienie chrystologii nie wskazuje na przedwieczne pochodzenie lecz na wybranie i ustanowienie Jezusa Chrystusem. Ten właśnie sposób był bliski judeochrześcijanom, ponieważ nie narusza on mono-

teizmu i ochrzczonego Żydom łatwiej było zrozumieć istotę egzystencji Jezusa.

Nicejskie wyznanie wiary stoi na straży «odgórnej» interpretacji chrystologii, czyli chrystologii wcielenia, mówiącej o tym, iż Bóg wcielił się w Jezusa. Taką samą interpretację wykladał Ojciec Kościoła.

Przytoczone wyżej słowa z prologu Ewangelii Jana (1,1) nie mają wykazać, iż Chrystus istniał przed Wcieleniem, ale mają ukazać, że ten syn Marii jest uosobieniem Słowa (*Logosu*). W konsekwencji prowadzi to do tego, iż wszystkie czyny i słowa Jezusa to czyny i Słowa samego Boga. W tym momencie Syn staje się Słowem i obrazem Boga – Synem Bożym. Ewangelista Jan przywołuje jeszcze inne słowa Jezusa: «Kto mnie widział, widział Ojca» (14,9b) – to pokazanie jedności Ojca z Synem. W owej «oddolnej» interpretacji Jezus jest w swojej ludzkiej postaci Słowem, które «ciałem się stało».

Obie interpretacje tajemnicy zgoła odmienne, będą się wzajemnie korygować i dopełniać. Będą dla siebie wyzwaniem. Słowo (*Logos*) było od początku związane z ziemskim życiem Jezusa. Nigdy jednak Jezus nie nazywa siebie wprost Bogiem. O dziwo protestował gdy nazwano go dobrym odpowiedział wtedy: «Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg» (Mk 10,18b). Nie należy zapominać, że to dopiero Apostołowie po zmartwychwstaniu Jezusa zaczęli głosić, iż był On Synem Bożym. Ważną kwestią, są również słowa Jezusa wypowiedziane w ostatnich chwilach Jego ziemskiego życia: «Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego» (Łk 23,46a) oraz wyraz, iż Jego misja dotarła do końca: «Wykonało się!» (J 19,30a). Dla uczniów dopiero to mistyczne doświadczenie Paschy dało wiarę w synostwo Jezusa. Jeśli On nazywał Boga Ojcem, przez to sam musiał być Jego Synem. Wywyższenie Ukrzyżowanego Boga daje swój wyraz w słowach: «który według

ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie» (Rz 1,4). To jedno zdanie z początkowych wierszy Listu do Rzymian jest swoistym wyznaniem wiary i pomocą w misji głoszenia Ewangelii jako wyrazu do nawrócenia i wiary w Chrystusa.

W Starym Testamencie króla nazywano synem, ponieważ reprezentował on rządy Boga na ziemi – «Synem moim jesteś, Dziś cię zrodziłem» (Ps 2,7b). Zrodzenie pojawiające się w tym Psalmie jest wprost synonimem wywyższenia czy nadania nowej godności. Słowo «dziś» było często interpretowane jako dzień zmartwychwstania. Jeszcze jeden wiersz z królewskiego Psalmu 110 zapowiada wywyższenie Jezusa – «Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej» (Ps 110,1a). Te miejsce po prawicy ma zająć zmartwychwstały Chrystus. Wiersz ten trzeba zestawiać ze słowami z Ewangelii Mateusza – «A gdy się zesłali faryzeusze, zapytał ich Jezus, Mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem? Mówią mu: Dawidowym. Rzecze im: Jakże więc Dawid w natchnieniu Ducha nazywa go Panem, gdy mówi: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich pod nogi twoje. Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, jakże może być synem jego?» (Mt 22,41–45). Jezus te słowa Dawida z Psalmu odnosi wprost do siebie, czym podkreśla swoją boskość i mesjańskość, która przewyższa godność królów ziemskich i aniołów (por. Hbr 1,13).

Dawidowy Psalm 110 prorokuje jednak coś niebywałego, iż Jezus stanie się Bożym Synem. Tylko Jezus i nikt inny jest w niepowtarzalny sposób jedynym, odwiecznym i w pełni wcielonym Bożym Synem. I tylko w relacji do Jezusa z Nazaretu Bóg objawił się zupełnie, wystarczająco i ostatecznie jako Ojciec. (W. Hryniewicz, *Credo. Symbol naszej wiary*, Kraków 2009, s. 108–112.)



Bericht unserer Gemeindediakonie

O działalności diakonii parafialnej



Lidia Podżorska
Gemeindeschwester
siostra parafialna

Der Sohn meines Neffen, ein dreijähriger Junge fragte mich vor Kurzem warum Gott unsichtbar ist.

Als ich über die Antwort nachdachte, ist mir dazu folgender Vergleich eingefallen: Gott ist wie ein Künstler, der ein eigenartiges Werk schuf. Wir können uns dafür begeistern, auch wenn wir es nicht direkt vor unseren Augen haben. Gott hat unsere schöne Welt erschaffen und sieht uns verborgen dabei zu, wie wir sie entdecken und erfahren. Das Gleiche gilt für die Heilige Schrift, die wir von ihm bekommen haben: In dem Buch gibt er sich uns zu erkennen und obwohl wir ihn nicht sehen können, spüren wir deutlich seine Anwesenheit. Das ist durchaus greifbar, wir brauchen nur den Willen und Mut dazu. Es ist eine einzigartige Erfahrung dem Allmächtigen durch seine Worte nah zu sein, dem Gott der uns geschaffen hat, der uns leitet und den richtigen Weg im Leben zeigt. Die Bibel bringt uns die frohe Botschaft wir kommen von Gott und gehören ihm. Viele unserer Mitmenschen nehmen aber diese Botschaft nicht an, sie denken, sie könnten über ihr Leben selbst bestimmen, so verurteilen

ich seit dem 7. Mai meine Besuche bei den älteren Mitgliedern angefangen. Ich erfahre immer wieder dabei, wie wichtig die Besuche für meine Gastgeber sind. Diese Besuche bieten für sie oft die einzige Gelegenheit ins Gespräch zu kommen und gemeinsam zu beten. Ich war auch sehr froh sie alle wohlbehalten gesehen zu haben.

Die Arbeit in der Reha- Verleihstation geht auch eigentlich ununterbrochen weiter. Wir müssen zwar strenge Hygienemaßnahmen beachten, aber der Bedarf ist groß und die Leute sind sehr dankbar, insbesondere, da es während der Pandemie wenig Möglichkeiten gibt an die Geräte zu kommen. Eine Dame brauchte ein Bett für ihren geisteskranken Mann und erzählte mir, welchen Leidensweg sie gehen musste, um die richtige ärztliche Behandlung für ihn zu bekommen. Viele solcher Geschichten habe ich in unserer Station gehört, von den Kranken, denen die Hilfe wegen der Corona-Bedrohung verweigert wurde. Das ist schwer nachvollziehbar und nicht immer mit der Angst vor Ansteckung erklärbar. Gott sei Dank entspannt sich die Lage auch in Polen allmählich.

In Kürze bekommen wir wieder eine neue Lieferung der Geräte von Karl Heinz Böhme dem treuen Unterstützer der Gemeinde. Er und sein Bekannter scheuen keine Mühe uns auch in den Krisenzeiten zu unterstützen. Auch die unangenehmen Erlebnisse mit den polnischen Zollbehörden letztes Jahr haben sie nicht davon abgehalten wieder hierher zu kommen und Hilfe zu leisten.

Ende Juni ist auch die Lieferung der Hygieneartikel für sechs niederschlesische Diakoniestationen angekommen. Die Lieferung wurde durch Jobst Babo Graf von Harrach organisiert und vom Johanniterorden vollständig finanziert. Auch hier einen herzlichen Dank dafür.

Wir wissen ihr Engagement und ihre Unterstützung sehr zu schätzen und sind für jede benötigte Hilfe unendlich dankbar.

Syn meines siostrzeńca, trzyletni chłopczyk, zapytał: Dlaczego Bóg jest niewidzialny? Gdy nad tym rozmyślałam, nasunęło mi się pewne porównanie: Bóg jest jak artysta, który namalował obraz. Zachwycamy się jego dziełem, choć artysty nie widzimy. Bóg stworzył ten piękny świat i stoi gdzieś w ukryciu. Dał nam swoją Świętą Księgę, w której możemy Go poznawać, i choć Go nie widzimy, możemy całkiem blisko przeżywać Jego obecność. Wiem, że jest to możliwe wtedy, gdy się tego bardzo pragnie i do tego dąży. Niezwykłe doświadczenie: być blisko Wszechmogącego, niewyobrażalnie wielkiego Boga, który nas stworzył. W Biblii czytamy, że On nas uczynił i do Niego należymy (por. Ps 100, 3). Jednak wiele ludzi nie bierze tego pod uwagę, uważa, że ich życie należy do nich samych i w ten sposób stają się nieszczęśli-



Lidia und Frau Elli Oprzałek aus Sulików. Lidia i pani Elli Oprzałek z Sulikowa.

sie sich selbst in ihren Lebenszielen zum Scheitern und machen sich dadurch unglücklich. Nur Jesus kann uns die Freiheit geben ein echtes Leben zu führen. Er hat uns versichert auf diese Welt gekommen zu sein, um unser Leben lebhaft zu machen. Darüber lesen wir im Johannes Evangelium. Wer seine Lehre missachtet, wird nie ein erfülltes Leben führen können.

Obwohl die Pandemie bei uns immer noch anhält, habe

***Gott hat unsere Welt geschaffen und
sieht uns verborgen dabei zu wie wir
sie entdecken.***



wymi. Tylko Jezus może dać człowiekowi wolność. On powiedział, że przyszedł abyśmy mieli życie i obfitowaliśmy (por. J 10,10). Czytamy o tym w Jego nauczaniu. Jednak gdy ktoś to lekceważy, nie może też tego doświadczyć.

Mimo iż pandemia jeszcze trwa, już od 7 maja zaczęłam powoli wykonywać swoje obowiązki w parafii, odwiedzając starszych parafian. Zobaczyłam jak dla wielu z nich te spotkania są ważne – zresztą jak i dla mnie samej – gdy mogę w czymś pomóc, porozmawiać, pomodlić się.

Praca w wypożyczalni właściwie cały czas odbywa się z pewną ostrożnością. Osoby korzystające ze sprzętów, były bardzo wdzięczne za to. Jedna pani, która potrzebowała łóżka dla swojego chorego męża opowiedziała mi, jaką musiała przejść walkę, żeby lekarz ustawił mu leczenie. W okresie pandemii ludzie przechodzą różne

trudne sytuacje, gdy w obawie przed zarażeniem się koronawirusem, odmawiana im była pomoc przy innych chorobach.

Już niedługo będzie nowa dostawa sprzętu od pana Karlheinz Boehme, który ze swoim znajomym obiecał go nam dostarczyć. Panowie nie zrażają się ostatnimi wydarzeniami, które miały miejsce w drodze do Polski, i zamierzają dalej kontynuować współpracę z nami.

Końcem czerwca dotarł do nas kolejny transport ze środkami higienicznymi dla sześciu stacji diakonijnych. Transport organizowany jest przez pana Jobsta-Babo Grafa Harracha. Wielkie dzięki za wysiłek, który wiele kosztuje i jest finansowany w całości przez Zakon Joannitów.

Bardzo doceniamy wszelką pomoc i wsparcie, przez które możemy docierać do potrzebujących.

Seit einiger Zeit steht unsere Gemeinde in einem regen Kontakt mit Dorothea und Karl-Heinz Böhm aus Lichtenstein/Sachsen. Od pewnego czasu nasza parafia utrzymuje żywy kontakt z państwem Dorotą i Karl-Heinzem Boehme z miejscowości Lichtenstein w Saksonii.

Bericht unseres Kantorats Zeggerteum

O działalności kantoratu Zeggerteum



Tomasz Kmita-Skarsgård
Musikdirektor und Organist
Dyrektor muzyczny
i organista

Während des 464. Konzerts »Gerhard Zeggert in memoriam« am 17. Juli in unserer Kirche hatten wir die Gelegenheit, dem vortrefflichen Konzert der alten, deutschen Musik aus der Epoche der Romantik zuzuhören, das von Olga Ksenicz (Sopran) und von Tomasz Radziszewski (Gitarre) ausgeführt wurde. An dieser Stelle möchte ich den Musikern nicht nur zum vortrefflichen Niveau, sondern auch zur Auswahl eines durchaus interessanten Repertoires gratulieren, um so mehr, da die Gitarre kein typisches Instrument für die präsentierten Kompositionen ist. Ich freue mich, dass so achtbare Musiker in unserem Gotteshaus zu Gast waren.

Ich glaube fest daran, dass die Ausgabe des neuen Gemeinde-Gebetbuches, das ich in den vorigen Nummern des Christophoriboten angekündigt habe, immer näher rückt und dass wir uns dem glücklichen Finale nähern. Seit der letzten Nummer des Christophoriboten haben wir das Gebetbuch probeweise ausgedruckt. Die Korrektur wurde sowohl elektronisch, wofür ich Frau Martina Metzele besonders herzlich danken möchte, die eine enorme Arbeit geleistet hat, als auch handschriftlich – gemacht, die ich dann in die Datei eingetragen habe. Vor Kurzem habe ich einen endgültigen Probe-Druck (einen gebundenen) bestellt und an den Bischof der Diözese geschickt. Der Bischof muss das Gemeinde-Gebetbuch akzeptieren wie auch den Ausdruck und dann den Gebrauch in unserer Gemeinde erlauben.

***Czas pandemii jest bardzo
trudnym okresem dla artystów
i instytucji kultury. Nie inaczej
jest w naszym przypadku.***

Die Spenden für die Orgel sind fast völlig abgerissen. Ich glaube, das ist nur vorübergehend, wegen der Pandemie. Ich möchte aber an dieser Stelle einen herzlichen Dank an zwei Herren aussprechen – an Herrn Thomas Ueberall und an Herrn Dietrich Schneider (während ich diese Worte schreibe, muss ich die Namen der Herren nicht nachschlagen, was davon zeugt, wie groß meine Dankbarkeit und mein Respekt für ihre Konsequenz ist), die regelmäßig, eigentlich fast jeden Monat, gewisse Summen auf unser »Orgelkonto« überweisen. Man kann im Scherz sagen, dass Sie sich selbst besteuert haben – für die Orgel in der St. Christophorikirche in Breslau. Ich danke Ihnen durchaus herzlich. Meine Dankbarkeit betrifft auch natürlich alle anderen Spender – die jetzigen wie auch die künftigen. Wegen der Epidemie ist alles in ganz Europa einge-

froren worden und bleibt im Rückstand. So geschieht es auch mit unserer Orgel. Zum Glück – wenn ich diese Worte schreibe, ist das Datum bereits vereinbart, an dem die Porritt-Orgel aus Großbritannien nach Polen transportiert wird. Ich bitte Sie um Gebete, dass alles glücklich verläuft.

Übersetzung: Dr. Joanna Giel

17 lipca w naszym kościele, podczas 464. Koncertu »Gerhard Zeggert in memoriam«, mieliśmy sposobność wysłuchać doskonałej prezentacji niemieckiej muzyki dawnej, jak również pochodzącej z epoki romantyzmu, w wykonaniu Olgi Ksenicz (sopran) i Tomasa Radziszewskiego (gitarra). Chcę w tym miejscu pogratulować muzykom nie tylko doskonałego poziomu, ale doboru niezwykle ciekawego repertuaru – tym bardziej, że gitara nie jest typowym instrumentem dla zaprezentowanych kompozycji. Cieszę się, że w murach naszej świątyni mogliśmy gościć tak znacznych wykonawców.

Wierzę, że wydanie nowego opracowania Gemeinde-Gebetbuch, które anonsowałem już w poprzednich numerach »Christophoribote«, zbliża się wielkimi krokami i jesteśmy coraz bliżej szczęśliwego finału. W okresie od ostatniego numeru dokonaliśmy wydruku próbnego, została wykonana korekta (zarówno elektroniczna – w tym miejscu składam ogromne podziękowania Martynie Metzele, która wykonała ogromną pracę – jak i ręczna, na papierze), następnie wprowadziłem ją do pliku składu. Niedawno zamówiłem wydruk próbny w formie docelowej (książka sztyta, twarda oprawa) i w takiej postaci Gemeinde-Gebetbuch trafił do biskupa diecezji, gdzie czeka na akceptację treści, pozwolenie na druk i użytkowanie w naszej parafii.

Ofiary na organy prawie całkowicie zamarły – wierzę, że chwilowo, z powodu epidemii. Chciałbym jednak w tym miejscu w sposób szczególny podziękować dwóm panom – Thomasowi Ueberallowi i Dietrichowi Schneiderowi (a to, że kreśląc niniejsze słowa zapisałem właśnie oba te nazwiska z pamięci, nie sprawdzając ich na liście, niech świadczy, jak wielka jest moja wdzięczność wobec nich i mój szacunek za ich konsekwencję) – którzy regularnie, w zasadzie co miesiąc, wpłacają pewne kwoty na nasze »organowe konto«. Można pół żartem powiedzieć, że dobrowolnie opodatkowali sami siebie na rzecz organów w św. Krzysztofie we Wrocławiu. Bardzo dziękuję im za to! Moja pamięć i wdzięczność obejmuje oczywiście również wszystkich pozostałych naszych darczyńców – tych dotychczasowych, jak i przyszłych.

Z powodu epidemii wszystko w całej Europie uległo zamrożeniu, opóźnieniu. Tak też się stało w sprawie naszych organów. Na szczęście, gdy piszę te słowa, jest już ustalona data transportu organów firmy Porritt z Wielkiej Brytanii do Polski. Proszę o pamięć i modlitwę, by wszystko odbyło się pomyślnie.



Den ersten Teil des Konzerts bildete Gitarrenmusik, in dem zweiten Teil wurden deutsche Lieder für den Sopran angeboten, begleitet von einer Gitarre und einer Laute. **Pierwszą część koncertu stanowił repertuar na gitarę solo, natomiast drugą wypełniły niemieckie pieśni na sopran z towarzyszeniem gitary lub lutni.** Fot.: TKS

Dimitar Dimitrov

verlässt uns nach fast einem Jahr in Breslau im Rahmen des Erasmus+ Programms
pożegnał się z nami po spędzeniu prawie roku we Wrocławiu w ramach programu Erasmus+



Im Herbst letzten Jahres kam der nette Bulgare nach Breslau und fand fast sofort den Weg in unsere Gemeinde. Dimitar ist nach Breslau gekommen um sein Studium an der Breslauer Musikakademie im Rahmen des europäischen Austauschprogramms Erasmus+ fortzusetzen. Er hat sich sehr schnell bei uns eingelebt und zeigte reges Interesse an den Aktivitäten der Gemeinde. Er spielte oft in den Gottesdiensten und nahm aktiven Teil an dem von unserer Gemeinde organisierten Festtag der Musiker. Er fuhr mit mir oft nach Liegnitz um dort die große Orgel spielen zu können. Sein Spiel erfreute unsere Kirchgänger bei den Gottesdiensten, er konnte unsere Orgel spielen um die Musikstücke aus seinem Studienprogramm zu üben und seine Spielfertigkeiten als Kirchenmusiker zu verfeinern. Ab November setzt er seine Ausbildung in Berlin fort. Am Sonntag 19. Juni verabschiedete er sich von uns mit der Fugue G-Dur BWV 541 von J.S.Bach, die er am Ende des Gottesdienstes spielte.

We wrześniu zeszłego roku ten miły Bułgar przybył do Wrocławia i natychmiast zjawił się również w naszej parafii. Przyjechał do naszego miasta, by w październiku rozpocząć studia we wrocławskiej Akademii Muzycznej w ramach europejskiego programu wymiany studentów Erasmus+. Od razu dał się poznać jako osoba zaangażowana w życie parafialne i chętna do pomocy. Z własnej inicjatywy grywał w naszym kościele podczas nabożeństw, ale także wziął aktywny udział w organizowanym przez naszą parafię Świącie Muzyków. Jeździł również ze mną do Legnicy, gdzie obaj mieliśmy sposobność pograć na dużych organach. Cieszę się, że dzięki niemu nasi parafianie mieli okazję słuchać literatury organowej z repertuaru, który Dimitar realizował podczas swoich wrocławskich studiów. Mam nadzieję, że z kolei dla niego cenne było praktykowanie w naszej parafii i dostarczyło mu to wskazówek umożliwiających doskonalenie własnego warsztatu muzyka kościelnego. Od listopada Dimitar będzie studiował w Berlinie. W niedzielę 19 lipca pożegnał się z nami, wykonując na koniec nabożeństwa Fugę G-dur BWV 541 J.S. Bacha.

MANUAL I

Double Open Diapason 16'

Large Open Diapason 8'

Small Open Diapason 8'

Gamba 8'

Hohl Flute 8'

Stopped Diapason 8'

Principal 4'

Harmonic Flute 4'

Twelfth 2 2/3'

Fifteenth 2'

Full Mixture IV 2'

Trumpet 8'

Tuba 8' (floating)

MANUAL II

Bourdon 16'

Horn Diapason 8'

Stopped Diapason 8'

Dulciana 8'

Vox angelica 8'

Italian Principal 4'

Wald Flute 4'

Gemshorn Quint 2 2/3'

Flautino 2'

Tierce 1 3/5'

Sharp Mixture III

Corno di Basetto 8'

Horn 8'

MANUAL III

Lieblich Bourdon 16'

Open Diapason 8'

Portunal 8'

Lieblich Gedackt 8'

Salicional 8'

Voix Celeste 8' TC

Principal 4'

Flute 4'

Salicet 4'

Piccolo 2'

Mixture III-V 2 2/3'

Bassoon 16'

Cornoepan 8'

Oboe 8'

Voix Humaine 8'

PEDAL

Open Wood 16'

Sub Bass 16'

Quint Bass 10 2/3'

Principal 8'

Violoncello 8' [Ext.]

Stopped Flute 8' [Ext.]

Fifteenth 4'

Trombone 16'

Legend: 8, 7, 6, 5, 4, 3, 2, 1 (Amount)

20 €, 50 €, 75 €, 100 €, 150 €, 200 €, 250 €, 300 € (Price)

Vergeben | Zajęte

Financial data: Stan środków zebrany na cały projekt: 41 320 von/z 180 000 € (23%, 23.07.2020)

ORGELPFEIFEN-PATENSCHAFT

mehr Informationen: www.orgel2017.org

Unterstützen Sie unseren Orgelbau

Wenn Sie sich mit Ihrer Spende für keine bestimmte Orgelpfeife entscheiden können, wählen wir eine für Sie.

PATRONAT NAD PISZCZAŁKĄ

więcej informacji: www.organy2017.org

Wesprzyj nas w budowie organów!

Jeśli przy złożeniu ofiary nie wskażesz żadnej piszczałki, która ma być objęta Twoim imiennym patronatem, zrobimy to za Ciebie.

Gerhard-Zeggert-Gedächtnisorgel

organy pamięci Gerharda Zeggerta

ÜBERWEISUNG

ING Bank Śląski – (BIC) INGBPLPW
Konto: PL 19 1050 1575 1000 0090 3094 5977
Kontoinhaber: Fundacja Zeggerteum

oder

Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien
Girokonto DE 58 8505 0100 3100 0369 04
Kontoinhaber: Ev. Deutsche Gemeinde Breslau

Wir bitten darum, als Verwendungszweck die gespendete Orgelpfeife (z.B. II. Man. Bourdon 16 c^{'''}), oder nur den Zusatz »Orgel« zu nennen; dann wählen wir selbst für Sie eine passende Orgelpfeife aus.

ZAHLUNGSKARTE, PAYPAL

Nutzen Sie das unten auf www.orgel2017.org genannte Zahlungssystem. Wenn Sie den Button »Spenden« klicken, werden Sie zum elektronischen PayPal-Bezahlungssystem geleitet.

PERSÖNLICHER KONTAKT

Schreiben Sie an zeggerteum@schg.pl



PRZELEW

ING Bank Śląski
nr konta: 94 1050 1575 1000 0090 3094 5985
właściciel konta: Fundacja Zeggerteum

albo, jeśli chcesz wpłacić euro:

ING Bank Śląski
nr konta: 19 1050 1575 1000 0090 3094 5977
właściciel konta: Fundacja Zeggerteum

Prosimy o ewentualne wskazanie w tytule przelewu fundowanej piszczałki (np. Bourdon 16 c^{'''}), lub wpisanie samego słowa »organy«.

WPŁATA KARTĄ, PAYPAL

Odwiedź stronę www.organy2017.org i kliknij w przycisk »przełącz darowiznę«, który przekieruje Cię do elektronicznego systemu płatności kartą lub poprzez konto PayPal.

KONTAKT OSOBISTY

Napisz do nas na adres zeggerteum@schg.pl

Wir sind zwar eine kleine Gemeinde in Breslau und Niederschlesien aber fühlen uns mit vielen Freunden in ganz Europa verbunden. Auch in der Corona-Krise bleiben wir in Kontakt, unterstützen uns gegenseitig in Gesprächen, WhatsApp-Nachrichten und Telefonaten. Trotz allen Elends, das die Krise mit sich brachte, haben wir auch etwas Positives daraus gelernt: Zusammenhalten und Solidarität zeigen. Wie das in Deutschland und in England umgesetzt wurde, zeigen Ihnen zwei Berichte unserer Freunde und treuer Leser.

Jesteśmy małą parafią we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku, ale czujemy się związani z wieloma naszymi przyjaciółmi z całej Europy. Zostajemy w kontakcie nawet w czasie koronawirusowego kryzysu. Wspieramy się w rozmowach, w wiadomościach na WhatsAppie czy w rozmowach telefonicznych. Pomimo wszystkich nieszczęśliwych wydarzeń związanych z kryzysem, nauczyliśmy się czegoś pozytywnego: trzymać się razem i okazywać sobie wzajemnie solidarność. Poniższe dwa teksty naszych przyjaciół ukażą jak wyglądała ta kryzysowa sytuacja w Niemczech i w Anglii.

Zur Corona-Situation in Deutschland Sytuacja koronawirusowa w Niemczech

Hartmut Ellrich

Der »lockdown« hat mich persönlich in Deutschland kalt erwischt. Exemplarisch kann ich für den (Buch-)Handel sprechen. Mit einer Buchhandlung gehörte ich im März 2020 in Thüringen zu den Gewerben, die nicht krisensystemrelevant erschienen.

Ich merkte aber, dass viele Menschen noch stärker Bücher und Magazine nachfragten, als vor der Krise. Die einzelnen Bundesländer beschritten bei der Schließung eigene Wege, die nicht immer rational nachvollziehbar waren. Buchhandlungen insbesondere in Berlin und in Sachsen-Anhalt blieben geöffnet, alle übrigen in Deutschland mussten schließen. Doch anders als etwa Friseure und sämtliche künstlerischen Berufe, die durch die Schließung akut in ihrer Existenz bedroht waren (und sind), blieb mir neben der Auslieferung der Ware an die Haustüren der Kundschaft noch das Internet. Dessen Umsatz stieg um rund 20 Prozent. Gegen Mitte April durften wir die Bücher wieder an der eigenen Haustür bzw. über eine Schleuse verkaufen. Der Laden selbst blieb geschlossen, aber Bestellungen waren immer möglich. Das wirklich Schöne: Die Krise hat in Teilen der Gesellschaft ein Zusammenrücken bewirkt. Gerade ich bemerke, dass Gespräche seitdem wieder intensiver werden, ganz gleich ob mit der Kundschaft, mit Verlagen oder Verlagsauslieferungen. Und die Wünsche nach

bester Gesundheit gehören seitdem wie selbstverständlich hinzu! Eine der Auslieferungen sitzt in Gütersloh. Hier war ein großer fleischverarbeitender Betrieb jüngst durch Kontrollen in negative Schlagzeilen geraten. Autofahrern aus Gütersloh wurden daraufhin die Reifen zerstochen, Urlauber ohne Gesundheitszeugnis etwa in Mecklenburg wieder nachhause geschickt. Hinzu kamen teils übelste Beschimpfungen – die große und üble Kehrseite der Krise.

Wirklich betroffen haben uns hier in Deutschland die Grenzschließungen. Ringsum wurde das Land abgeschottet, das große europäische Haus auf das Zeitalter der Nationalstaaten reduziert. Vielfach gingen Menschen auf die Straße und beklagten die Einschränkung ihrer Grundrechte. Das Zurückfahren des sozialen Lebens auf ein Mindestmaß bot für Familien, Schulen und Arbeitgeber neben vielen Chancen auch Risiken. Dazu gehörten die übergroße Nähe, die ertragen sein will, der Zugang zu digitalen Medien und der Umgang damit. Freunde wurden plötzlich vermisst, der eigene Garten erschien vielen im frühen Sommer wie ein kleines Paradies. Die in Deutschland recht schleppende Digitalisierung aber wurde auf den Prüfstand gestellt.

Zu den negativen Erscheinungen innerhalb Deutschlands gehörte der Umgang der jeweiligen Staats-

regierungen mit der Krise. So wurden in Mecklenburg-Vorpommern Menschen an ihren Zweitwohnsitzen teils lautstark aufgefordert das Land zu verlassen. Urlauber in den Küstenregionen wurden angepöbelt und beschimpft. Vielfach war Denunziation Tür und Tor geöffnet, ein schwerer Schaden, an dem das Land sicher länger zu tragen hat. Ähnlich abgeschottet verhielt sich Schleswig-Holstein. In der ersten Phase blieben in Thüringen jedoch Ausflüge etwa in den Thüringer Wald möglich. Zwischen den Ministerpräsidenten schien eine Art Wettstreit ausgebrochen zu sein und so überbot man sich insbesondere in der Anfangszeit in den Reglementierungen. Insbesondere die CDU/CSU-regierten Länder Nordrhein-Westfalen mit Armin Laschet und Bayern mit Markus Söder lieferten sich hier heftige Schlagabtausche. Hintergrund: beide liebäugeln mit der Kanzlerschaft.

In der Gegenwart ist eine gewisse Entspannung eingetreten, die leider auch wieder zu negativen Auswüchsen etwa in Frankfurt am Main oder Stuttgart führte. Während in Frankfurt wie auch in anderen deutschen Großstädten die Distanzregeln an den Wochenenden vielfach aufgeweicht wurden, kamen in Stuttgart teils erbitterte Ausschreitungen und Auseinandersetzungen mit der Polizei hinzu.

Im tagtäglichen Leben halten sich die meisten Menschen jedoch an die Abstandsregeln und Hygienekonzepte. Meine Erfahrungen in Hildesheim waren positiv. Erschreckend aber blieb das Bild auf den teils überschaubar leeren Bahnhöfen und in den Innenstädten. In Gastronomiebetrieben liegen Adresslisten zum Eintragen aus, Kugelschreiber werden nach Gebrauch sofort desinfiziert und Tische sind drinnen und draußen über 1,50 Meter hinweg auseinander gerückt. Vielfach, so hatte ich den Eindruck, waren und sind die Menschen erleichtert, wieder Freunde und Bekannte zu treffen und die Sommersonne zu genießen.

Ein Accessoire hat es ganz nebenbei auch noch zu ungeahnten Höhenflügen geschafft: der Mund-Nasen-Schutz. Formen und Farben scheint keine Grenze gesetzt. Die Hildesheimer Touristiker jedenfalls hatten den Bogen raus und vermarkten ihre Stadt in besonderer Weise.

Inzwischen sind auch wieder Schülerinnen und Schüler im Stadtbild wahrnehmbar, denn zwischendurch glichen deutsche Innenstädte Geisterstädten, ein Phänomen, das ja auch in Breslau und ganz Polen wahrnehmbar war. Natürlich hoffen wir alle weiter auf den ersehnten Impfstoff und auf niedrige Fallzahlen und fürchten nichts so sehr wie eine zweite Welle im Herbst dieses Jahres!



Die gebürtige Breslauerin Elvira Ellrich hinter dem so genannten Spuckschutz in der Ohrdruffer Buchhandlung am Bachhaus. Urodzona we Wrocławiu Elvira Ellrich za specjalną osłoną w księgarni Ohrdruffer. Fot.: Hartmut Ellrich

Blokada dotknęła mnie osobiście bardzo dotkliwie. Jako przykład mogę tutaj podać moją działalność księgarską. W marcu 2020 r. w Turynii byłem przedstawicielem branży, która nie była uważana za krytycznie dotkniętą kryzysem. Paradoksalnie, wiele osób było bardziej zainteresowanych książkami i czasopismami w okresie kryzysu niż przed. Poszczególne kraje związkowe, różnie postępowały w czasie kryzysowym, co nie było do końca zrozumiałe. Księgarnie zwłaszcza w Berlinie i Saksonii-Anhalt były otwarte, wszystkie inne musiały zostać zamknięte. W przeciwieństwie do fryzjerów i wszystkich zawodów artystycznych, które były (i nadal są) zagrożone zamknięciem, Internet pozostał otwarty dla klientów i można było dostarczać przesyłki pod drzwi. Sprzedaż w Internecie wzrosła o 20%. W połowie kwietnia pozwolono sprzedawać książki w drzwiach wejściowych do księgarni lub przez uchylone okienka.

Jednak sama księgarnia musiała pozostać zamknięta, ale zamówienia były możliwe. Naprawdę miłe jest to, że kryzys zbliżył do siebie ludzi, którzy często pochodzili z różnych części społeczeństwa. Zauważyłem, iż od tamtego czasu, zintensyfikowały się rozmowy, czy to z klientami, z innymi wydawcami, czy też z dostawcami. Rzeczą oczywistą, od tego czasu, są życzenia najlepszego zdrowia! Jeden z dostawców pochodzi z Gütersloh (Nadrenia Północna-Westfalia). Znajduje się tam duża przetwórcza mięsna, w której kontrola ujawniła nieprawidłowości, co skutkowało pojawieniem się negatywnych nagłówków w gazetach. Kierowcom z Gütersloh przebijano opony, wczasowicze bez zaświadczeń zdrowotnych byli wysyłani np. do domów w Meklemburgii. Ponadto zdarzały się też najgorsze obelgi – to właśnie te duże i małe minusy kryzysu. Zamknięte granice, naprawdę do-

tknęły nas tutaj w Niemczech. Kraj został całkowicie odcięty, wielki europejski jeden kraj, zredukowany do małych Landów. Wiele ludzi wyszło na ulice protestując przeciwko ograniczeniu im podstawowych praw obywatelskich. Ograniczenie życia społecznego do minimum, zaoferowało rodzicom, szkołom i pracodawcom wiele nowych możliwości, ale nie obyło się bez ryzyka. Ograniczenia zmusiły ludzi do ekstremalnej bliskości, którą należało znieść. Ograniczeniom towarzyszyło korzystanie z mediów cyfrowych. Nagle zniknęli nasi przyjaciele, ogrody stały się na początku lata naszym małym rajem. W Niemczech przetestowano również cyfryzację, która niestety okazała się zbyt powolna. Jednym z negatywnych zjawisk, występujących w Niemczech, był sposób w jaki rządy poszczególnych krajów związkowych radziły sobie z kryzysem. W Meklemburgii – Pomorzu Przednim, ludzie którzy posiadają w nim swoje drugie domy byli czasem ostro proszeni o opuszczenie kraju związkowego. Urlopowicze, którzy odpoczywali w regionach przybrzeżnych byli mobbingowani i obrażani. Często donoszono na sąsiadów mieszkających obok, co było poważną szkodą, którą kraj będzie musiał znieść przez dłuższy okres. W Szlezwiku-Holsztynie zdarzały się podobne sytuacje. W pierwszej fazie w Turynii możliwe były wycieczki do turyńskiego lasu. Wydawało się, iż między premierami krajów związkowych wybuchła pewna konkurencja, ponieważ premierzy na samym początku niejako licytowali się na przepisy. W szczególności było to widoczne w Nadrenii Północnej-Westfalii rządzonej przez Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną Niemiec/Bawarii na czele z Arminem Laschetem oraz w Bawarii z Markiem Söderem, którzy sobie wzajemnie zadali ciosy. Tło: obaj

flirtują z urzędem Kanclerza. Obecnie nastąpił pewien spokój, który niestety doprowadził do ekscesów np. w Frankfurcie nad Menem czy w Stuttgartu. Podczas gdy w Frankfurcie i innych dużych niemieckich miastach zasady dystansu społecznego były łagodzone na czas weekendów, w Stuttgartu skutkowało to częstymi zamieszkami i przepychankami z policją. Większość ludzi w codziennym życiu przestrzega zasad dystansu społecznego i zasad higieny. Moje doświadczenia z Hildesheim (Dolna Saksonia) były pozytywne. Przerazający był jednak obraz pustych stacji kolejowych w centrach miast. W lokalach gastronomicznych znajdują się listy adresowe, do których trzeba się wpisywać, długopisy są natychmiast po użyciu dezynfekowane, stoły wewnątrz i na zewnątrz zaś są oddzielone od siebie dystansem 1,5 m. Miałem wrażenie, że ludzie odczuli ulgę, iż znów mogą się spotykać z przyjaciółmi i znajomymi, i cieszyć się letnim słońcem. Nawiasem mówiąc jedno akcesorium zyskało niewyobrażalną popularność: maseczka ochronna zasłaniająca usta i nos. Kształty i kolory wydają się nie mieć granic. W każdym razie eksperci turystyczni z Hildesheim zrozumieli to i w ten szczególny sposób reklamują swoje miasto. W międzyczasie dzieci w wieku szkolnym znów pojawiły się w przestrzeni miejskiej, ponieważ wcześniej centra miast były miastami widma. Zjawisko to było zauważalne pewnie i we Wrocławiu jak i w całej Polsce. Wszyscy oczywiście nadal mamy nadzieję, na wynalezienie upragnionej szczepionki, jak i na coraz to niższą liczbę zakażonych. Obawiamy się jednak tylko drugiej fali zachorowań, jesienią tego roku!

Tłumaczenie: Marcin M. Pawlas

Charity in England Dobroczynność w Anglii

Lesley Munro

Nachdem ich über 20 Jahre als Anwalt für internationale Anwaltskanzleien und Investment-Banken in der Finanzindustrie in London und im Ausland gearbeitet habe, kannte ich allerdings die genauen, täglichen Bedürfnisse in unserer Gesellschaft immer noch nicht.

Ich wollte schon vor der weltweiten Gesundheitskrise mehr in andere Bereiche unserer Gesellschaft involviert werden. Ich bin sehr an Erziehung (inklusive sonderpädagogische Förderung), psychischer Gesundheit und dem generellen Pflegebereich interessiert und somit war die Gelegenheit, bei Crossroads Care meine Hilfe mit der Notlage unserer Gemeinde anzubieten, ideal für mich.

Die schnelle Einführung der Freiwilligen, die Erstellung eines effektiven, flexiblen Teams mit verschiedenen Kompetenzen, eine Fülle von Energie, Leistung und Stimmung, die alle zusammenkommen, um den gefährdeten Menschen in unserer Gemeinde zu helfen und zu unterstützen; all das war wirklich beeindruckend und jeder einzelne Tag ist lohnenswert.

Po ponad 20 latach pracy jako prawnik dla międzynarodowych kancelarii prawnych oraz banków inwestycyjnych w branży finansowej w Londynie i za granicą, nie znałam dokładnych, codziennych potrzeb naszego społeczeństwa.

Przed globalnym kryzysem zdrowotnym byłam bardzo zaangażowana w inne kwestie dotyczące społeczeństwa. Interesuję się edukacją (w tym edukacją specjalną), zdrowiem psychicznym oraz sektorem ogólnej opieki socjalnej. Dlatego też możliwość zaoferowania swojej pomocy w trudnej sytuacji, jaka pojawiła się w naszym społeczeństwie w czasie, kiedy znalazło się ono w trudnym punkcie, było dla mnie idealne.

Szybkie wprowadzenie wolontariuszy, stworzenie skutecznego i elastycznego zespołu o różnorodnych kompetencjach, obfitość energii, ogromna wydajność, to wszystko doprowadziło do tego, że wszyscy razem sobie pomagają i wspierają osoby zagrożone w naszym społeczeństwie. To wszystko było dla mnie naprawdę imponujące i każdy dzień wart jest tej energii. *Tłumaczenie: Marcin M. Pawlas*



Das Kissen einer frommen Dame Poduszka od pobożnej niewiasty

Dr. Joanna Giel

Mit Freude möchten wir Ihnen mitteilen, dass das erste Kissen für unsere Kirche fertig ist. Die begabte Herstellerin dieser wunderschönen Arbeit ist eine Dame aus Görlitz, die anonym bleiben wollte.

Das führende Motiv des Kissens ist die Lutherrose – ein wohlbekanntes Symbol der evangelisch-lutherischen Kirche, das von einem Siegel stammt, das Martin Luther für seinen Briefverkehr seit 1530 nutzte. In der Lutherrose gibt es nichts Zufälliges: Jedes Element, jede Farbe hat eine symbolische Bedeutung. Das schwarze Kreuz in der Mitte erinnert uns an Jesus Christus. Es wurde in einem Herzen gefasst, weil unser Glaube aus

unseren Herzen hervorgeht. Im Hintergrund des Herzens wurde eine weiße Rose abgebildet, um zu betonen, dass der Glaube Trost und Frieden spendet. Das Himmelblau symbolisiert, dass der Glaube auch der Anfang der himmlischen Freude ist, der goldene Ring steht für das ewige Leben, das viel kostbarer ist als das

Edelmetall. Die Handarbeiterin hat uns in ihrer aufwendig gestickten Arbeit an die tiefe Symbolik des wohl bekanntesten Zeichens der evangelischen Kirche erinnert. Wir bedanken uns dafür herzlichst, hoffen auf weitere Exemplare und schicken ein Dankeschön nach Görlitz.

Edelmetall.

Die Handarbeiterin hat uns in ihrer aufwendig gestickten Arbeit an die tiefe Symbolik des wohl bekanntesten Zeichens der evangelischen Kirche erinnert.

Wir bedanken uns dafür herzlichst, hoffen auf weitere Exemplare und schicken ein Dankeschön nach Görlitz.

Z przyjemnością chciałabym poinformować, że pierwsza poduszka dla naszego kościoła jest już gotowa. Utalentowana autorka tego cudownego dzieła to pani ze Zgorzelca, która jednak chciała pozostać anonimowa. Motywem przewodnim poduszki jest Róża Lutra – znany symbol, którym posługuje się Kościół ewangelicko-augsburski (lutherański). Symbol ten pochodzi z pieczęci, którą używał Marcin Luter do oznaczania swojej korespondencji od 1530 roku. Symbolika Róży Lutra nie jest przypadkowa. Każdy element ma swoje symboliczne znaczenie. W centrum znajduje się czarny krzyż, który ma nam przypominać śmierć Jezusa Chrystusa. Krzyż wpisany jest w czerwone serce, ponieważ na-

sza wiara pochodzi z serca. Serce z krzyżem umieszczone jest w polu białej róży, co ma oznaczać, że wiara daje ukojenie i pokój. Róża umieszczona jest na błękitnym tle, symbolizującym niebiańską radość, zaś złoty pierścień okalający jest znakiem życia wiecznego, które jest dużo bardziej cenne niż ten drogocenny kruszec. W swoim bogato haftowanym dziele autorka przypominała nam o głębokiej symbolice tego, co prawdopodobnie jest najbardziej znanym symbolem Kościoła ewangelickiego. Serdecznie dziękujemy za to i mamy nadzieję na kolejne egzemplarze poduszek do naszego kościoła. Jeszcze raz przesyłamy serdeczne podziękowania do Zgorzelca. Tłumaczenie: Marcin M. Pawlas

In der Lutherrose gibt es nichts Zufälliges. Jedes Element, jede Farbe hat eine symbolische Bedeutung.



Mögen Sie Näharbeiten? Dann haben wir etwas für Sie!

Wir wollen für unsere Kirche neue Sitzkissen mit Kreuzstickereien anfertigen und suchen Personen die uns dabei unterstützen.

Die Materialien werden zur Verfügung gestellt wir brauchen nur Ihren Einsatz.

Lust mitzumachen? Dann melden Sie sich per E-Mail bei der Leiterin Dr. Joanna Giel, joannagiel@o2.pl oder telefonisch bei Pfr. Foer: +48 607 991 700



Lubisz robótki ręczne? Dołącz do nas!

Chcemy wykonać kolorowe poduszki z haftem krzyżowym na ławki do naszego kościoła.

Jeśli chcesz pomóc, napisz do nas!
Zapewniamy wszystkie materiały –
– od Ciebie potrzebujemy tylko rąk do pracy.

Opiekun projektu: dr Joanna Giel,
joannagiel@o2.pl
lub zadzwoń do proboszcza: +48 607 991 700



Schwester Erika Hoffmann auf dem Balkon des Kinderkrankenhauses in der Hoene-Wroński-Straße im Jahre 1938 und an demselben Ort 2013. Siostra Erika Hoffmann na balkonie szpitala dziecięcego przy ul. Hoene-Wrońskiego we Wrocławiu w roku 1938 i w tym samym miejscu w roku 2013. Fot.: AF

Erika Hoffmann (1919–2020)

Andrzej Fober

Mit Verspätung – Coronavirus bedingt – hat uns die Nachricht vom Tod von Schwester Erika Hoffmann erreicht.

Seit einigen Jahren war das Haus Salem im Kurhessischem Diakonissenhaus in Kassel ihr Zuhause. Bis zuletzt erfuhr sie dort Zuwendung und Pflege von ihren Mitschwwestern und Seelsorgerinnen. Im Oktober 2019 feierte sie ihren 100. Geburtstag. Das letzte Kapitel im Buch ihres irdischen Lebens endete vor dem Sonntag Judika, der unter folgender Tageslosung stand: Gelobt sei Gott, der Vater unseres Herrn Jesus Christus, der Vater der Barmherzigkeit und Gott allen Trostes, der uns tröstet in aller unserer Bedrängnis(2. Kor 1,3–4).

In den letzten Jahren hat Schwester Erika dreimal Schlesien besucht. Im Jahre 2013 durfte sie in Breslau das Säuglings und Kleinkinderkrankenhaus besuchen, wo sie von 1938 bis 1941 arbeitete. Das Bild zeigt sie im Jahre 1938 auf dem Balkon des Krankenhauses in ihrer Dienstkleidung.

Schwester Erika wurde am 3. November 1919 in Schwiedt/Westpreußen geboren. Nach dem ersten Weltkrieg musste die Familie die Heimat verlassen, die nun polnisch geworden war. Eine neue Heimat wurde in Ullersdorf in Schlesien gefunden, dann Althammer bei Brieg. Nach dem Abitur in Oppeln schloss sich die junge Erika der Haushaltschule der Frankensteiner Diakonissen an. Schon zu diesem Zeitpunkt wollte die junge Frau Diakonisse werden, aber die Eltern bestanden darauf, dass sie zuerst eine »richtige« Ausbildung machte. So ging der Weg nach Breslau zu dem Kleinkinderkrankenhaus. Im 2. Weltkrieg arbeitete sie in diesem Krankenhaus mit Müttern und Kindern. Sie versah ihren Dienst in einer freien Schwesternschaft, fuhr mit dem

Fahrrad übers Land und suchte die Menschen auch in den fern gelegenen Höfen auf.

Gegen Ende des Krieges ist sie gen Westen geflohen und traf ihre Familie in Tann/Rhön wieder. Mit der Zustimmung der Eltern und nach der Begegnung mit Schwester Elisabeth Delp wurde der Wunsch, Diakonisse zu werden, endlich möglich. Am 10. Dezember 1946 trat sie in das Kassler Diakonissenhaus ein.

Der Tag war der Beginn für einen neuen Auftakt in ihrem Leben, der unter der Losung aus Off. 21,5 stand: Siehe, ich mache alles neu. Sie sagte selbst: »Nach langem Warten hatte mir Gott den Weg frei gemacht«. Sie absolvierte 1949 das Krankenpflegeexamen und arbeitete dann auf der Privatstation im Diakonissenkrankenhaus.

1954 wurde sie zusammen mit 22 weiteren Frauen eingesegnet. Ihr Einsegnungsspruch lautete: Der Herr ist deine Zuversicht; der Höchste ist die Zuflucht (Ps 91,9). Nach dem Besuch 2013 in Breslau und in unserer Gemeinde standen wir mit ihr in einem Briefkontakt. Sie freute sich immer im Boten unserer Gemeinde etwas Neues von uns und Breslau zu hören. Anlässlich ihres Besuches in Breslau im Jahr 2013 besuchte sie viele Wirkstätten ihres Lebens. Dankbar berichtete sie im Christophoriboten darüber. Diakonissen besitzen keine Reichtümer, umso berührender war ein Satz in ihrem Bericht: So lobe und preise ich den Herrn Jesus Christus für seine große Gnade und Güte in meinem Reichen Leben.

Aus Ihrer Diakonissenrente spendete Schwester Erika jeden Monat beharrlich eine Summe an unsere Gemeinde, für die ich ihr immer, am Ende des Jahres im Namen der Gemeinde, mit einer Bestätigung dankte.



Seit einiger Zeit meldete sich Schwester Erika nicht mehr, aber der Bote und die Briefe aus Breslau wurden ihr sicher von anderen Mitschwwestern oder Seelsorgerinnen vorgelesen, bis es nicht mehr ging.

Am 15.06.2020 haben wir erfahren, dass Schwester Erika im Februar 2013, in ihrem Testament unsere Gemeinde erwähnt hat. In diesem Dokument ist handschriftlich vermerkt: »Der Herr Jesus Christus segne die Arbeit, die in den Gemeinden getan wird«. Wir sagen: Amen! Bis wir uns wiedersehen.

Z opóźnieniem – spowodowanym pandemią koronawirusa – dotarła do nas wiadomość o śmierci siostry diakonisy Eriki Hoffmann. Od kilku lat mieszkała w domu Salem diakonatu żeńskiego w Kassel w Hesji Elektoalnej. Do końca życia towarzyszyła jej opieka i troska siostr oraz duszpasterzy diakonatu. W październiku 2019 r. obchodziła 100. rocznicę urodzin. Ostatni rozdział jej życia dobiegł końca w sobotę, przed niedzielą Judica, której towarzyszy biblijne słowo z 2 Listu do Koryntian: Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pan Jezusa Chrystusa, Ojciec

miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy; który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu (2 Kor 1, 3–4). W ciągu ostatnich lat siostra Erika trzykrotnie odwiedzała Śląsk. W roku 2013 dane jej było zobaczyć po latach szpital dla niemowląt i małych dzieci we Wrocławiu, w którym pracowała w latach 1938–1941. Na zamieszczonym zdjęciu z roku 1938 widzimy ją w roboczym ubraniu na balkonie owego szpitala.

Urodziła się 3 listopada 1919 r. w miejscowości Schwiedt/Świt, w Prusach Zachodnich. Po I wojnie światowej, kiedy tereny te przypadły Polsce, rodzina przeniosła się do miejscowości Ullersdorf/Ołdrzychowice Kłodzkie na Dolnym Śląsku. Później rodzina mieszkała w Althammer/Trachy na Górnym Śląsku. Maturę zdała w Opolu, a następnie postanowiła kształcić się w szkole gospodarstwa domowego siostr diakonis w Ząbkowicach Śląskich/Frankenstein.

Już w tym czasie odezwało się w młodej dziewczynie powołanie do służby w diakonacie. Jednak sprzeciwili się temu rodzice, uznając, że powinna zdobyć «porządne» wykształcenie. Wybór padł na szpital dla niemowląt i małych dzieci we Wrocławiu. Podczas II wojny światowej pracowała więc z matkami i ich dziećmi. Swojego powołania – podobnie jak inne siostry – nie ograniczyła tylko do szpitalnych murów. Odbывая dalekie podróże rowerem, odnajdywała zawsze ludzi potrzebujących pomocy i tę pomoc niosła.

Pod koniec wojny opuściła Wrocław i wraz z wieloma innymi udała się na Zachód. Rodzinę odnalazła w miejscowości Tann, w rejencji Kassel. Tym razem za zgodą rodziców i po spotkaniu z siostrą Elżbietą Delp, pragnienie bycia diakonisą zostało spełnione. 10 grudnia 1946 r. została przyjęta do domu siostr diakonis w Kassel. Ten dzień stał się początkiem nowego etapu w jej życiu, któremu towarzyszyło słowo z Objawienia św. Jana: Oto wszystko nowym czynię! (J 21, 5). Wyznała przy tej okazji:

«Po długim oczekiwaniu Bóg otworzył przede mną tę drogę». W roku 1949 zdała egzamin z pielęgniarstwa i pracowała na prywatnym oddziale szpitala diakonatu.

W roku 1954 wraz z 22 innymi siostrami została wyświęcona na diakonisę. Jej werset odczytany podczas błogosławieństwa brzmiał: Pan moją ucieczką; najwyższy moim mieszkaniem (Ps 91, 9).

Po jej wizycie w roku 2013 we Wrocławiu i odwiedzeniu naszej parafii utrzymywaliśmy z nią kontakt listowny. Kolejny list z Wrocławia oraz nowy egzemplarz «Christophoribote» sprawiły jej zawsze dużo radości. Z wdzięcznością napisała o tym we wspomnieniach opublikowanych w naszej gazecie. Diakonise zwykle nie posiadają bogactw, dlatego tym bardziej poruszają napisane przez nią słowa: «Chwałę i wielbię mojego Pana, Jezusa Chrystusa, za okazaną mi łaskę i za jego dobra, którymi ubogacił moje życie».

Ze swojej skromnej emerytury siostra Erika co miesiąc – od roku 2013 – przekazywała naszej parafii stałą ofiarę. Zawsze pod koniec roku przysyłałem jej podziękowanie i pokwitowanie za całoroczne ofiary. Często powtarzała: «Te moje skromne ofiary nie są warte trudu tych podziękowań».

Od pewnego czasu listy od niej już do nas nie docierały. Ofiary płynęły jednak dalej, a do niej wciąż docierały moje listy i gazety parafialne. Wszystkie nasze słowa ze Śląska był jej czytane przez inne siostry lub opiekunów.

Na początku pandemii kolejna ofiara z Kassel już nie nadeszła. W maju otrzymaliśmy informację o jej śmierci i odejściu do Pana, który był jej wiernym pasterzem. 15 czerwca 2020 r. dotarła do nas wiadomość, że siostra Erika już w roku 2013 sporządziła testament, w którym wymieniła naszą parafię w szczególny sposób: «Niech Jezus Chrystus błogosławi pracę, która w tej parafii jest wypełniana».

Amen! Dziękujemy, do zobaczenia «Aż się zejdziem znów».

*Liebe Freunde und Mitglieder
der St. Christophori-Gemeinde!*

Meine Frau Aldona Simona und ich möchten Ihnen mitteilen, dass wir – so Gott will – unseren Dienst in der Kirche bis Ende Juni 2021 beenden möchten. Ein Pfarrerwechsel macht den Weg frei für die nötigen Änderungen, die der Rat der Gemeinde, die Gemeinde selbst und die Leitung der Kirche treffen müssen. Wir hoffen, dass die neuen Kräfte die Gemeinde in die Richtung führen, in die Gott sie berufen hat. Seit zwanzig Jahren durften wir dieser Gemeinde dienen und es war uns ein Privileg, eine Ehre und eine wichtige Erfahrung. Wenn die Gesundheit es erlaubt, wollen wir weiterhin mit vollem Engagement der Gemeinde bis Juni 2021 dienen. Für die Zukunft der Gemeinde wollen wir Gottes Gnade erbitten und erhoffen.

Mit schlesischem »Gott befohlen«

*Ihr
Pfr. Andrzej Fober, Propst*



*Szanowni Państwo,
Drodzy Parafianie i Przyjaciele!*

Wraz z moją małżonką, Aldoną Simoną, pragniemy poinformować, że podjęliśmy decyzję o zakończeniu służby w naszej parafii – jeśli Bóg pozwoli – w czerwcu 2021 roku. Zmiana na stanowisku proboszcza toruje drogę do szybkich przemian, które czekają naszą parafię. Ten czas pozwoli mojemu następcy pracować z nową radą parafialną nad nową strategią i wprowadzić nasz zbor w przyszłość, do której Bóg nas powołał. Od 20 lat wolno nam służyć w św. Krzysztofie i był to dla nas zawsze przywilej, zaszczyt i ważne doświadczenie. Jeśli pozwoli na to stan naszego zdrowia, chcielibyśmy nadal z pełnym zaangażowaniem służyć naszemu zborowi do końca czerwca 2021 roku. Chcemy prosić Boga o Jego błogosławieństwo dla przyszłości naszej parafii i naszych planów. Niech wola Najwyższego dzieje się wśród nas.

*Wasz
ks. Andrzej Fober, proboszcz*

Wider das Vergessen die Tragödie um die Stadt Breslau

Nie zapominałmy o tragedii Wrocławia

Wolfgang Kay, Kreuztal

»Aus unserer Mitte sind böse, brutale und gewissenlose Menschen hervorgegangen, die Deutschland entehrt und Deutschlands Untergang herbeigeführt haben. Sie beherrschten das deutsche Volk mit einem klug gesicherten Schreckensregiment« (R. Huch). Was das nationalsozialistische Terrorsystem unter dem braunen Diktator und seinen Protagonisten angerichtet hat, wurde uns mit der 75. Wiederkehr der Eroberung des Konzentrationslager Auschwitz und der Befreiung der ausgehungerten, abgemagerten, skelettähnlichen MENSCHEN, den letzten Utensilien der Ermordeten und den Tötungseinrichtungen anschaulich dargelegt. Neben diesen alles überbietenden bestialischen Morden hat sich noch vieles andere ereignet. Der von den »Herrenmenschen« angezettelte Krieg hat Schätzungen zufolge 60 bis 65 Millionen Menschen das Leben gekostet. Rechnet man alle die hinzu, die nicht durch direkte Kriegseinwirkung getötet wurden oder umgekommen sind, kann man schätzungsweise von 80 Millionen ausgehen. Allein unter den katholischen Priestern und Ordensleuten forderte die nationalsozialistische Barbarei etwa 4000 Opfer. Das alles darf nicht in Vergessenheit geraten; denn Erinnerung an das Geschehene ist das Fundament im Kampf gegen jeden neuen Nationalismus, ist eine Möglichkeit, neuem Nationalismus den Boden zu entziehen. Eine der schlimmsten Ereignisse war die Schlacht um die schlesische Hauptstadt Breslau vor 75 Jahren.

Als Hamburg, Lübeck, Aachen, Köln, das Ruhrgebiet, Danzig, Königsberg und viele andere deutsche Städte wie auch Siegen bereits in Schutt und Asche lagen

und in Ostpreußen Soldaten der Roten Armee wüteten, britische Bomberstaffeln in Wellen in Richtung oberschlesisches Industriegebiet flogen und ihre todbringenden Bomben abwarfen, war der Tagesablauf in Breslau bis Weihnachten 1944 noch fast ungestört. Bis auf wenige Bombenangriffe im Herbst 44 waren es mehr die Nachrichten von Gefallenen, die an den bitteren Krieg erinnerten. Ansonsten kam den meisten Menschen in Schlesien nur zu Gehör, was die NS-Kriegspropaganda verbreitete: Großartigen Heldentaten der deutschen Soldaten und ihre Erfolge wurden verkündet. Weil die Alliierten Breslau noch nicht voll ins Visier genommen hat, sprachen die verbohrten Nazis vom Luftschutzkeller Deutschlands und faselten von der Festung Breslau (welch ein Unsinn; die verbohrten Nazis hatten wohl Ritterkämpfe im Kopf).

Großoffensive der Roten Armee

Das sollte sich bald ändern. Am 12. Januar starteten die Russen mit einer riesigen Übermacht die große Offensive. Schon eine Woche später standen sie an der deutschen Ostgrenze. Damit erreichte der Krieg verspätet auch Schlesien in voller Härte. Der Gauleiter Hanke wusste scheinbar, welche Macht sich näherte. Aber im blinden Kadavergehorsam wich er keinen Deut vom Willen seines »großen Führers« ab und achtete sehr darauf, dass die Heeresleitung die Weisungen der »Herren« aus Berlin befolgte. Demgemäß ließ er am 17. Januar Truppen zusammenziehen. Das Bemühen der deutschen Wehrmacht, eine Verteidigungslinie an der Oder aufzubauen, war im Ergebnis ein untauglicher Versuch, denn schon am 23. Januar 1945 hatte die Rote Armee in Ohlau

und Oppeln, also süd-südöstlich von Breslau, die zugefrorene Oder überschritten und sich kämpfend von Dorf zu Dorf der Stadt genähert. Und noch immer blähten sich die Nazis auf, als wären sie unbezwingbar.

Was hinderlich werden könnte, waren die Menschen in der Stadt. Breslau war voll. Viele waren vor der anrückenden Roten Armee aus den Dörfern und Städten zwischen Oder und östlicher Reichsgrenze hierhergekommen. Auch Menschen aus dem Westen waren wegen der Bombenangriffe aus ihrer Heimat geflohen, darunter Kinder, die aus dem bombardierten Ruhr-

Menschen strömten zum Bahnhof. Aber die Züge konnten die Massen nicht aufnehmen. Und Fuhrwerke aus den fruchtbaren landwirtschaftlichen Vororten blockierten die Innenstadt auf dem Wege in die vorgegebene Richtung«, berichtet ein heute 90-jähriger Zeitzeuge. Gauleiter Hanke ordnete daher den Fußmarsch von Frauen und Kindern Richtung Kanth, also Richtung Westen (der heutigen A4 entlang) an. Bei Temperaturen um 10 bis 20 Grad minus jagte er sie raus ins Ungewisse. Und so stolperten sie hinter vollbeladenen Fuhrwerken her; Alte, Behinderte auf Gehhilfen gestützt, Frauen mit vollbepackten Handwagen, mit Koffern und Rucksäcken, mit Säuglingen in Kinderwagen und Kleinkindern an der Hand: traumatisierte, gedemütigte, verzweifelte Menschen. Nur das Knirschen des gefrorenen Schnees unter den Füßen, ab und zu ein Stöhnen und das Jammern eines Kindes durchbrach die Stille. Keiner wusste, wo ein nächstes Nachtquartier zu finden sein wird. Die befohlene panische Flucht bei bitterer Kälte endete für Tausende mit dem Tod. Wer erahnt hatte, was die Leute erleiden werden, weigerte sich, die Stadt zu verlassen. Etwa 200.000 Zivilisten (kranke und alte Männer, Frauen sowie junge Mädchen, Kinder, Jugendliche) sind geblieben.

Letztes Aufbäumen

Männer, die Waffen handhaben konnten, wurden eingezogen. Fünfzehnjährige Hitlerjungen und Sechzigjährige wurden als Volkssturm mobilisiert. Etwa 24000 Mann (Fronturlauber, Soldaten der Ersatzkompanien, Waffen-SS und Volkssturm) standen der zimal stärkeren russischen Übermacht gegenüber. Die nördlichen und östlichen Vororte von

Die Erinnerung an das Geschehene ist das Fundament im Kampf gegen Nationalismus.

gebiet in die angeblich sichere Stadt Breslau verschickt worden waren. Wegen der Menschenmassen forderte der Gauleiter am 20. Januar die nicht wehrtaugliche Bevölkerung auf, die zur Festung erklärte Stadt (die keine war und keine wurde) sofort zu verlassen.

Vertreibung von Zuhause

Nun mussten sie gehen. »Allerdings war eine Evakuierung der Stadt überhaupt nicht vorbereitet. Schon am ersten Tag herrschte auf den Bahnhöfen Panik. Unzählige



Breslau ließen die Befehlshaber für die eigenen Soldaten zwangsweise räumen, weil man hier den ersten Ansturm der Sowjets erwartete. Aber: Die sowjetischen Truppen drangen Mitte Februar vom Süden und vom Westen her in die Vororte Breslaus ein. Die Folge war eine Evakuierung des Raumes bis zur Innenstadt. Am 10. Februar mussten die Einwohner ihre Wohnungen räumen und ihre vollgepackten Koffer und Taschen zurücklassen. Die Menschen zogen nur mit dem, was sie auf dem Leibe trugen, davon. Wohin wusste keiner. Ihr Ziel war irgendein sicherer Unterschlupf.

Die Lage wurde immer bedrohlicher, als vom 13. bis 15. Februar Dresden von Briten und Amerikanern in Brand gebombt wurde. War bislang Breslau von dort aus mit Waffen beliefert worden, war jetzt auch der Waffennachschub gestoppt. Hinzu kam die Einnahme des Breslauer Flughafens durch die russische Armee. Jeder vernünftig denkende Mensch sah die Sinnlosigkeit der Gegenwehr. Nicht jedoch der Gauleiter, die Bestie Hitlers. Der Verlust des Flughafens wog schwer. Aufgrund

dieser neuen Lage ordnete Hitler Ende Februar die Errichtung einer Flugbahn in der Innenstadt an. Wozu wusste niemand. Auf Waffen konnte man nicht mehr hoffen, denn Deutschland hatte seine Waffen fast verbraucht. Der Befehl des Führers an den Kommandeur der Wehrmacht lautete: Bau einer 1,3 Kilometer langen Landebahn auf der Kaiserstraße. Weil sich der Kommandeur weigerte, beauftragte Hitler den Gauleiter Hanke. Eine der schönsten Häuserzeilen der Stadt musste gesprengt und dem Erdboden gleich gemacht werden. Jeder hatte Hand anzulegen – für nichts; denn erst zwei Monate später hob ein einziges Flugzeug von der Flugbahn ab – mit Hanke der Bestie auf der Flucht.

Am 15. Februar begann ein wahnsinniger Häuserkampf. Mit Flammenwerfern und Panzerfäusten kämpfte man beinahe um jedes Haus, um jedes Stockwerk und jedes Zimmer. Dass die deutsche Wehrmacht der großen Übermacht noch einige Wochen Widerstand entgegenbringen konnte, ist erstaunlich. Mit immer neuen Ideen und Kampfmethoden und

Kampfmitteln setzte man den Russen zu. Die Lage aber wurde von Tag zu Tag schlimmer. Entsprechend dem Befehl durchzuhalten ging der Häuserkampf bis in den April hinein verbissen weiter, mit dem einzigen Ziel, den anderen umzubringen.

Bombenhagel statt österlichem Glockengeläut

Dann aber setzten die Russen zum großen Endkampf an. Es war Ostern. Statt mit Glockenklang, der üblicherweise zur Osternacht von allen Kirchen (allein im Breslauer Zentrum gibt es 28 Kirchen) die Auferstehung des Herrn verkündete, wurde 1945 Ostern mit einem Feuersturm der Roten Armee eingeleitet. Die russische Artillerie feuerte aus allen Rohren auf die Stadt und zerlegte Haus für Haus. Brutal und rücksichtslos waren die Befehlshaber hier wie da. Dass auch russische Soldaten im Stadtinneren kämpften, spielte für die russischen Kommandeure ebenso wenig eine Rolle, wie für den blindwütigen, total regimetreuen, fanatischen Gauleiter Hanke. Ein Gebäude nach dem anderen zerfiel in Schutt und Asche (ein Wunder,

dass das historische Rathaus, die von den Österreichern 1702 erbaute barocke Universität oder die Jahrhunderthalle das Bombardement überstanden haben).

So war nur es nur noch eine Frage der Zeit, wann Breslau aufgeben muss. Die Russen ließen sich nach den Osterangriffen mit weiteren Aktionen Zeit. Sie setzten nun auf Propaganda und sprachen die Menschen über Lautsprecher und Flugschriften an, informierten sie über die Lage an allen Fronten und führten den Eingeschlossenen die Sinnlosigkeit der Kampf fortführung vor Augen. Das sah wohl auch der verantwortliche General so. Spätestens als sich der »große braune Führer« Adolf Hitler, auf den sie eingeschworen waren, dem die Massen zugejubelt und den viele gottähnlich verehrt hatten, am 30. April in Berlin durch Selbstmord feige aus der Verantwortung gestohlen hat, war die Lage klar. Trotzdem ordnete der Generalfeldmarschall in Berlin an, auch dem toten Führer die Treue zu halten und den Kampf bis zur letzten Patrone fortzuführen.

Kapitulation

Der zuletzt verantwortliche General Niehoff war in einer verzweifelten Situation. Als auch noch die geistlichen Würdenträger der evangelischen Kirche, Pfarrer Hornig und Stadtdekan Dr. Konrad, von katholischer Seite Weihbischof Ferche und Kanonikus Kramer, bei ihm erschienen und aus menschlicher Sicht dringend um Prüfung der Lage baten, sah er seine moralische Verpflichtung. Er konnte ihnen aber nicht sagen, dass er die Kapitulation bereits beschlossen hat, zumal stets damit zu rechnen war, dass ein fanatischer Nazi ihn wegen Feigheit vor dem Feind sofort mit dem Tode bestraft. Denn noch war der allmächtige Karl Hanke da. Hanke aber, der andere schon wegen einer kritischen Äußerung »aus Feigheit vor dem Feind« zum Tode verurteilte und erschießen ließ, bekam es dann doch mit der

Adolf Hitler auf dem Balkon des Hotels »Monopol« während eines seiner Besuche in Breslau. Im Hintergrund jubelnde Bevölkerung. Adolf Hitler przemawiający z balkonu Hotelu »Monopol«, podczas jednej z kilku wizyt we Wrocławiu. W tle wiwatujące tłumy mieszkańców miasta. Fot.: polska-org.pl

Gauleiter Karl Hanke bei einem militärischen Appell vor dem Königlichen Schloss. Karl Hanke podczas apelu wojskowego przed Pałacem Królewskim. Fot.: polska-org.pl



Angst zu tun und besaß die Dreistigkeit, im Hauptquartier des Generals vorzusprechen und um Unterstützung bei der Flucht aus der Stadt zu bitten. Da der General zu keinen Zugeständnissen bereit war, nahm Hanke den auf dem Messegelände versteckten Fieseler Storch des Kommandierenden und suchte über die Flugbahn in der Kaiserstraße das Weite (Hanke ist nie wiedergesehen worden. Ob er abgeschossen wurde oder ob er unter anderem Namen irgendwo untergetaucht war, ist unbekannt geblieben).

Am 5. Mai gab Niehoff den Entschluss zur Kapitulation seinen Kommandeuren bekannt. Am frühen Nachmittag des 6. Mai stellten die Parteien das Feuer ein. Der Kampf war beendet. Geblieben war eine zerbombte Stadt. Die meisten

Häuser im Stadtzentrum waren nur noch Steinhäufen. Schornsteine ragten sinnlos in den Himmel. Am gleichen Tag lief auch das letzte pathetische Schreiben des Armeeoberkommandos (AOK) 17 ein: Deutschlands Fahnen senken sich in stolzer Trauer vor der Standhaftigkeit der Besatzung und dem Opfermut der Bevölkerung Breslaus. Welche Arroganz! Das Leid der Bevölkerung war nicht Opfermut sondern aufgezwungene Drangsal, Qual, Elend, Tod.

Die Rache an unschuldigen Menschen

Vorbei, alles aus? Mitnichten! Für die verbliebene Bevölkerung, die wochenlang unter Zwangsarbeit, Belagerung, Kämpfen und Zerstörungen gelitten hatte, kam mit der Kapitulation keine Erleichterung.

Mussten sich die Menschen bis dahin vor Bomben und Granaten in Sicherheit bringen, drohte nun eine neue Gefahr. Die Russen waren allgegenwärtig. Überall liefen sie mit ihren Gewehren herum und tobten sich aus. Sie waren unberechenbar, raubten, mordeten, vergewaltigten und schlugen nieder, was sich ihnen in den Weg stellte. Seuchen und Massenerkrankungen verbreiteten sich. Die Grauen des Krieges fanden ihre Fortsetzung in anderer Form. Und nochmal schlimmer wurde es, als Polen die Stadt in Besitz nahmen. Von Russen und Polen wurden die Deutschen gejagt, gedemütigt und drangsaliert; getrieben von dem Hass, der sich nach den Verbrechen aufgestaut hat. Das ganze Treiben, Morden und Plündern waren die Ursachen für das große

Unglück damaliger Breslauer Bevölkerung.

Widerstand lebensgefährlich

Schnell ist heute die Frage gestellt, warum sich das Volk nicht zur Wehr vor Nazis gesetzt hat. Antwort: Heimlichen Widerstand gab es mannigfach auf breiter Ebene. Doch wer in dem klug gesicherten Schreckensregiment aufbegehrte, wurde wegen Feigheit vor dem Feind ermordet, so z.B. der 2. Bürgermeister von Breslau, Ministerialrat Dr. Spielhagen. Spielhagen hatte zur Kapitulation geraten. Er wurde deshalb am 28. Januar auf dem Breslauer Ring, nahe dem Rathaus, von Angehörigen des Volkssturms standrechtlich erschossen. Den Befehl zur Liquidierung gab der Gauleiter selbst. Anschließend wurde der Leichnam des Opfers zur Oder gebracht und dort hineingeworfen. Gauleiter Hanke ließ öffentlich bekanntmachen: »Wer den Tod in Ehren fürchtet, stirbt ihn in Schande.« Mit brutalen Morden sicherte sich die Nazibande ihre Macht.

Breslau heute

Fährt man heute nach Breslau, stößt man auf meist unvoreingenommene, sehr freundliche Menschen. Nichts ist mehr zu spüren von dem Hass, der sich nach dem von den Nationalsozialisten angeordneten barbarischen Geschehen gegenüber allem Deutschen gegen jeden Deutschen richtete. Und ebenso erstaunlich ist die wieder erblühte Stadt. In alter Pracht erstrahlen Kirchen, Klöster, Häuser, Gärten und Parkanlagen. Die Polen die Stadt mit viel Aufwand aufgebaut, meistens wie sie von unseren gemeinsamen Vorfahren errichtet und von europäischen Künstlern (Italienern, Holländern Polen und Deutschen) ausgestaltet wurde. Es ist eine Freude, in Breslau zu verweilen, weil sich auch die Freude der zahlreichen um das Rathaus flanierenden Menschen auf andere überträgt. Breslau ist eine Reise wert – Schlesien ist eine Reise wert.



«Spośród nas wyłonili się źli, brutalni i pozbawieni skrupułów ludzie, którzy zhańbili Niemcy i doprowadzili do upadku kraju. Kontrolowali oni naród niemiecki przez sprytnie stworzony aparat terroru» (Ricarda Huch). To co narodowo-socjalistyczny system terroru zrobił pod rządami brutalnego dyktatora i jego protegowanych, zostało nam wyraźnie zaprezentowane w czasie obchodów 75-lecia wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz: wyzwolenie zagłodzonych, wychudzonych, podobnych do szkieletów LUDZI, używanych przez nich rzeczy osobistych, a także narzędzi do uśmiercania. Oprócz tych wszystkich bestialskich morderstw, wydarzyło się wiele innych rzeczy. Wojna zainicjowana przez «dżentelmenów» kosztowała życie blisko

60-65 milionów ludzi (obecnie Polska liczy ok. 38 mln ludzi – przyp. red.). Uwzględniając wszystkich, którzy nie zginęli oraz tych, którzy nie zginęli bezpośrednio w działaniach wojennych, można przyjąć, że to blisko 80 milionów istnień «wzięło udział» w wojnie. Narodowo-socjalistyczne barbarzyństwo pochłonęło około 4 tys. ofiar wśród katolickich duchownych i zakonników (w Polsce zginęło około 20% duchownych ewangelickich oraz 18% duchownych katolickich – przyp. red.). Nie możemy o tym wszystkim zapominać, ponieważ pamięć o tym, co wydarzyło się, jest podstawą walki z każdym nowym nacjonalizmem, jest sposobem na usunięcie gruntu na którym jest on zbudowany. Jednym z najkrwawszych wydarzeń była bitwa o stolicę Śląska,

o Wrocław, stoczona 75 lat temu. Kiedy Hamburg, Lubeka, Akwizgran, Kolonia, Zagłębie Ruhry, Gdańsk czy Królewiec (dziś Kaliningrad) i wiele innych niemieckich miast było już zdobytych i zrujnowanych, żołnierze Armii Czerwonej szaleli w Prusach Wschodnich, a brytyjskie eskadry bombowców leciały falami w kierunku Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego zrzucając bomby, codzienne rutynowe życie we Wrocławiu toczyło się aż do Bożego Narodzenia 1944 roku. Z wyjątkiem kilku bombardowań jesienią 1944 r., jedynie wieści o poległych przypominały o trwającej wojnie. Większość mieszkańców Śląska jedynie słyszała, w szerzącej się nazistowskiej propagandzie, o wielkich bohaterstwach niemieckich żołnierzy i o ich sukcesach. Alian-

ci nie wycelowali jeszcze w pełni swoich działań w Wrocław, a uparci naziści mówili o schronach przeciwlotniczych w Niemczech oraz o twierdzy Breslau (to istna bzdura; naziści zachowywali się jakby brali udział w turnieju rycerskim z którego nie można się bez hańby wycofać).

Wielka ofensywa Armii Czerwonej

To powinno się wkrótce zmienić. 12 stycznia Rosjanie z ogromną przewagą rozpoczęli wielką ofensywę. Zaledwie tydzień później znaleźli się na wschodniej granicy Niemiec. W ten sposób wojna z całą swoją surowością dotarła również na Śląsk. Naczelnik okręgu (Gauleiter) Karl Hanke najwyraźniej wiedział, jaka moc się zbliża. Ale w posłuszeństwie nie odstąpił ani trochę od woli swojego «wielkiego

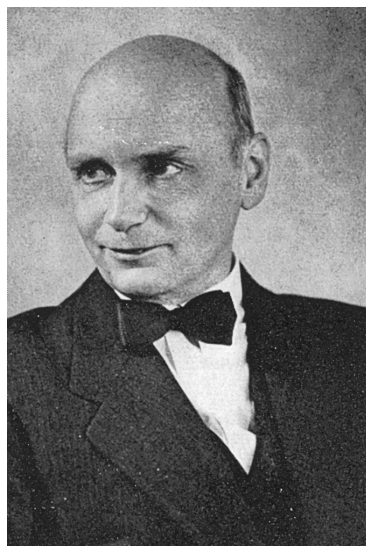
Führera» i bardzo dbał o to, aby dowództwo armii wykonywało polecenia «džentelmenów» z Berlina. W związku z tym 17 stycznia wysłał on niemieckie wojska. Stawianie niemieckiego Wehrmachtu o utworzenie linii obrony na Odrze zakończyły się niepowodzeniem. Ponieważ 23 stycznia 1945 r. Armia Czerwona w Oławie i w Opolu, czyli na południowy-wschód do Wrocławia, przekroczyła zamaryniętą Odrę. Armia Czerwona walczyła dalej, pokonywała kolejne miasteczka i wsie. Naziści wciąż nadymali się, jakby byli niepokonani.

Przeszkodą jednak mogli być inni ludzie w mieście. Wrocław był przepełniony. Wielu ludzi, ratując się przed napierającą Armią Czerwoną, przybyło tu ze wsi i miasteczek położonych między Odrą a wschodnią rubieżą Rzeszy. Mieszkańcy zachodnich ziem również uciekali ze swoich domów z powodu nalotów bombowych. Wśród uciekającej ludności były również dzieci, które zostały wysłane do rzekomo bezpiecznego Wrocławia z wcześniej zbombardowanego Zagłębia Ruhry. 20 stycznia 1945 r. ze względu na tłumnie oblegany Wrocław K. Hanke poprosił nieuczestniczącą w działaniach wojennych ludność cywilną Wrocławia o natychmiastowe opuszczenie miasta, ponieważ Wrocław został ogłoszony twierdzą (którą *de facto* nie był i nigdy się nią nie stał).

Wypędzenie z domu

Znów musieli uciekać. «Ewakuacja miasta nie była jednak w ogóle przygotowana. Pierwszego dnia na dworcach kolejowych zapanowała panika. Niezliczone rzesze ludzi przybyły na stację, ale pociągi nie były w stanie ich wszystkich zabrać. Wozy z żywnością rolniczych przedmieści Wrocławia blokowały drogę w kierunku centrum miasta» – relacjonuje dziś 90-letni świadek tamtych czasów. Naczelnik okręgu K. Hanke nakazał więc iść kobietom i dzieciom w kierunku Kątów Wrocławskich czyli na zachód (dzisiejszą autostradą A4).

Przy temperaturach wahających się między minus 10 a minus 20 wypędził ich w nieznane. Szli więc za wyładowanymi po brzegi wagonami. Osoby starsze, niepełnosprawne wspierane kulami, kobiety z wypakowanymi wózkami dziecięcymi, z walizkami i plecakami, z niemowlętami w wózkach i maluchami na rękach; szli z traumą, upokorzeni i zdesperowani. Tylko chrzest zamaryniętego śnie-



gu pod stopami i od czasu do czasu płacz dziecka przerywał tę ciszę. Nikt nie wiedział, gdzie znaleźć nocleg na następną noc. Przymusowa ucieczka przed oblężeniem w przenikliwym mrozie zakończyła się śmiercią tysięcy osób. Każdy, który domyślał się jaka ta podróż w nieznane będzie cierpieniem dla ludzi, odmawiał opuszczenia miasta. We Wrocławiu pozostało około 200 tys. cywilów (chorych, starców, kobiet i młodych dziewczyn, dzieci i młodzieży).

Ostania próba obrony

Werbowano wszystkich mężczyzn, którzy potrafili posługiwać się bronią. 15-latkowie z Hitlerjugend i 60-latkowie zostali zmobilizowani jako Volkssturm (Szturm ludowy). Około 24 tys. ludzi (w tym osoby przebywające na «urlopie wojсковym», żołnierzy kampanii zastępczych, Waffen-SS oraz

Szturmu ludowego) stanęło w obliczu kilkunastokrotnie silniejszej radzieckiej przewagi. Północne i wschodnie przedmieścia Wrocławia zmusiły dowódców do ewakuacji własnych żołnierzy, gdyż spodziewano się tu pierwszego natarcia sowieckiej armii. Wojska radzieckie wkroczyły jednak na przedmieścia Wrocławia od strony południa i zachodu w połowie lutego 1945 roku. Rezultatem była ewakuacja do centrum miasta. 10 lutego mieszkańcy musieli opuścić swoje domy, spakować walizki i torby, i udać się w nieznane. Często ludzie wychodzili z domów w tym co mieli na sobie, ponieważ nikt nie spodziewał się natarcia armii od tej strony. Celem tych wszystkich ludzi było znalezienie jakiegokolwiek bezpiecznej kryjówki. Sytuacja stawała się coraz bardziej groźna, gdyż Brytyjczycy i Amerykanie zbombardowali Drezno w dniach 13–15 lutego. Do tej pory właśnie to miasto zaopatrywało Wrocław w broń. Teraz dostawy zostały wstrzymane. Ponadto wojska radzieckie zdobyły wrocławskie lotnisko. Każdy rozsądny człowiek widział daremność oporu. Nie widział jej jednak K. Hanke – bestia Adolfa Hitlera. Strata lotniska była bolesnym ciosem. A. Hitler pod koniec lutego nakazał wyznaczyć lądowisko w centrum miasta. Dlaczego tam? Nikt tego nie wiedział. Nie można było już liczyć na broń, ponieważ Niemcy prawie zużyły jej zapas. Polecenie Führera do dowódcy Wehrmachtu brzmiało: Budowa pasa startowego o długości 1,3 km na placu Grunwaldzkim (wówczas Kaiserstraße). Ponieważ dowódca Wehrmachtu odmówił, A. Hitler powołał naczelnika okręgu K. Hankego. Jeden z najpiękniejszych rzędów kamienic w mieście musiał zostać wysadzony w powietrze i zrównany z ziemią. Każdy musiał przyłożyć do tego swoją rękę. Zaledwie dwa miesiące później pierwszy i ostatni *notabene* samolot wystartował z tego pasa z bestią K. Hankem na pokładzie. 15 lutego rozpoczęły się szalone walki o praktycznie każdą kamie-

nicę. Miotacze ognia oraz pancerfausty były używane do zniszczenia prawie każdego domu, każdego piętra, każdego pomieszczenia. To zdumiewające, że niemiecki Wehrmacht był w stanie jeszcze przez parę tygodni oprzeć się wielkiej i przerażającej sile Armii Czerwonej. Rosjanie z nowymi pomysłami i metodami walki i nową bronią stawali się coraz to bardziej silni. Sytuacja pogarszała się z każdym dniem. Zgodnie z rozkazem wytrwania, walki toczyły się od domu do domu i trwały zaciekle do końca kwietnia. A jedynym celem było unicestwienie wroga.

Grad bomb zamiast wielkanocnych dzwonów

Rosjanie rozpoczęli ostateczną walkę. Była Wielkanoc. Zamiast dźwięków dzwonów, które zwykle ze wszystkich kościołów ogłaszały Zmartwychwstanie Pańskie w noc wielkanocną 1945 r. (w centrum Wrocławia jest 28 kościołów), było słyszeć burzę ognistej artylerii Armii Czerwonej. Rosyjskie haubice strzelały w kierunku miasta ze wszystkich luf i niszczyły bezpowrotnie dom po domu. Dowódcy i po stronie niemieckiej jak i radzieckiej byli brutalni i bezwzględni. Fakt, iż żołnierze radzieccy również walczyli w ostrzeliwanym centrum miasta nie odgrywał dla dowódców radzieckich wielkiej roli. Podobnie postępował załepiony i całkowicie lojalny wobec reżimu fanatyk K. Hanke. Budynek za budynkiem popadał w ruinę (cud, że bombardowania przetrwały zabytki takie jak: ratusz, barokowy uniwersytet zbudowany jeszcze przez Austriaków w 1702 r. czy też Hala Stulecia). Moment kiedy Wrocław miał się poddać był tylko kwestią czasu. Radzieccy żołnierze po wielkanocnych atakach nie spieszyli się z dalszymi akcjami. W mieście rozpoczęła się rosyjska akcja propagandowa przez głośniki i rzuty ulotek. Można było się dowiedzieć jak naprawdę wygląda sytuacja na wszystkich frontach. W taki sposób Armia Czerwona uświada-

miała uwieczonych w zbombardowanym Wrocławiu mieszkańców o bezcelowości kontynuowania walki. Generał odpowiedzialny za obronę Wrocławia pewnie też to wiedział. Sytuacja stała się jasna, dopiero wtedy gdy ten «wielki brunatny Führer», któremu przysięgali i któremu wiwatowały masy ludności, któremu oddawano prawie, że boską cześć, tchórzliwie popełnił samobójstwo 30 kwietnia w Berlinie. Niemniej jednak feldmarszałek nakazał w Berlinie pozostać wszystkim lojalnym wobec zmarłego Führera i kontynuować walkę do ostatniego tchu.

Kapitulacja

Ostatni odpowiedzialny komendant oblężonego Wrocławia generał Hermann Niehoff był w rozpaczliwej sytuacji. Duchowni Kościoła ewangelickiego – ks. Ernst Hornig oraz dziekan ks. dr Joachim Konrad – oraz katolicki biskup pomocniczy Joseph Ferche oraz proboszcz katedry ks. kanonik Joseph Kramer, prosili gen. H. Niehoffa o zbadanie całej sytuacji. Duchowni dostrzegli drzemiący w H. Niehoffie moralny obowiązek. Generał jednak nie mógł im powiedzieć, że już zdecydował się poddać, zwłaszcza, że należało się obawiać, iż zostanie on rozstrzelany za tchórzostwo wobec wroga. K. Hanke nadal był we Wrocławiu, a H. Niehoff bał się K. Hankego, ponieważ miał czelność zapytać mieszkańców co robić w czasie oblężenia miasta. K. Hanke znany był z osądzania, skazywania i rozstrzeliwania innych za krytyczne wypowiedzi, «za tchórzostwo». Generał H. Niehoff nie był przygotowany na żadne ustępstwa. K. Hanke wziawszy samolot rozpoznawczy Fieseler Fi 156 Storch («Bocian») i oficera pilotującego uciekł z oblężonego miasta korytarzem powietrznym na placu Grunwaldzkim. (K. Hankego nikt więcej już nie widział. Nie wiadomo czy został zestrzelony, czy też zmienił nazwisko – ślad w tym miejscu się urywa). 5 maja H. Niehoff ogłosił kapitulację miasta. Wczesnym popołudniem 6

maja obie strony konfliktu zaprzestały ognia. Walka się skończyła. Pozostało zbombardowane miasto. Większość domów w centrum miasta była po prostu stosami kamieni. Kominy bez sensu górowały nad miastem. Ostatni list z Naczelnego Dowództwa Armii dotarł do Wrocławia tego samego dnia: «flagi faszystowskich Niemiec opuszczane są dumnie z żalu z powodu niezłomności okupantów

przestrzeniać się choroby. Okropność wojny trwała jednak nadal, ale w innej formie. Jeszcze gorszy czas dla niemieckiej ludności nastał po zajęciu miasta przez Rosjan i Polaków. «Polowali» oni na Niemców, poniżali i nękali ich. Kierowali się oczywiście instynktowną chęcią odwetu za wszystkie krzywdy, których doświadczyli podczas wojny. W wyniku wzrastającej propagandy, okrucieństwa radzieckie

zwłoki ofiary przewieziono nad Odrę i tam wrzucono. K. Hanke ogłosił wtedy publicznie: «Ci, którzy boją się honorowej śmierci, umierają w niełasce». Nazistowski system zapewnił sobie władzę właśnie takimi brutalnymi morderstwami.

Dzisiejszy Wrocław

Jeśli dziś wybierasz się do Wrocławia, spotkasz w nim ludzi w więk-



i poświęcenia mieszkańców Wrocławia». Cóż za arogancja! Cierpienie ludności nie było odwagą, ale przymusowym uciskiem, udręką, nędką – a w końcu śmiercią niezgodnie z prawem niewinnych mieszkańców Wrocławia.

Zemsta na niewinnych

To już koniec, wszystko się skończyło? Skądże! Kapitulacja Wrocławia nie ułatwiała życia pozostałej ludności, która została w zniszczonym mieście. Mieszkańcy tygodniami cierpieli z powodu przymusowej pracy, oblężenia, walk i zniszczenia. Do tej pory musieli chronić się przed bombami i granatami, ale teraz pojawiło się nowe niebezpieczeństwo. Rosjanie byli wszędzie. Wszędzie chodzili z bronią. Byli nieprzewidywalni, okradali, mordowali, gwałcili i poniżali. Niszczyli wszystko co im stało na drodze. Zaczęły roz-

przestrzeniać się choroby. Okropność wojny trwała jednak nadal, ale w innej formie. Jeszcze gorszy czas dla niemieckiej ludności nastał po zajęciu miasta przez Rosjan i Polaków. «Polowali» oni na Niemców, poniżali i nękali ich. Kierowali się oczywiście instynktowną chęcią odwetu za wszystkie krzywdy, których doświadczyli podczas wojny. W wyniku wzrastającej propagandy, okrucieństwa radzieckie

Opór zagrażający życiu

Dziś natychmiast pojawia się pytanie: dlaczego ludzie się nie bronili przed nazistami? Odpowiedź: w tamtych czasach było wiele różnych tajnych form oporu przeciwko dyktatowi faszystowskiego terroru. Ci, którzy buntowali się będąc w strukturach faszystowskiej armii, byli mordowani na oczach wroga z powodu tchórzostwa. Przykładem tutaj może być osoba wiceburmistrza Wrocławia, dr. Wolfganga Spielhagena, który za «tchórzostwo» został rozstrzelany 28 stycznia 1945 r., przez członków Szturmu ludowego, na wrocławskim Rynku, w pobliżu Ratusza. Sam K. Hanke wydał rozkaz rozstrzelania, a następnie

szości przyjaznych. Nie można już teraz odczuć nienawiści, która zgodnie z barbarzyńskimi wydaniami nazistów była skierowana wobec wszystkich Niemców. Wrocław to miasto, które ponownie zakwitło, jest równie niesamowite, co kiedyś. Kościoły, klasztory, kamienice, ogrody, parki lśnią starym blaskiem. Polacy odbudowali miasto z wielkim pietyzmem, w większości w taki sposób, jak zostało ono zbudowane przez naszych wspólnych przodków, a także zaprojektowane na nowo przez europejskich artystów (Włochów, Holendrów, Polaków czy Niemców). Pobyt we Wrocławiu to sama przyjemność, radość sama w sobie ze spaceru wokół rynku przenosi się także na innych. Wrocław jest miastem wartym podróży. Śląsk jest krainą wartą podróży.

Tłumaczenie: Marcin M. Pawlas

Jubilare urodziny

Wenn Sie es nicht wünschen
auf der Liste erwähnt zu
werden geben Sie uns bitte
Bescheid. **Jeśli nie chcesz,**
by Twoje nazwisko było
tutaj publikowane, prosimy
o informację.

August | sierpień

1	1934	Eva Synowiec
8	1928	Elli Oprzątek
11	1981	Joanna Giel
14	2012	Baldur Kriegel
15	1945	Eberhard Scholz
21	1931	Elwira Wojtasiewicz

September | wrzesień

10	1964	Urszula Wysopal
12	1940	Eilert Hörmann
18	1947	Hanna Böhme
24	1945	Reinhard Böhme

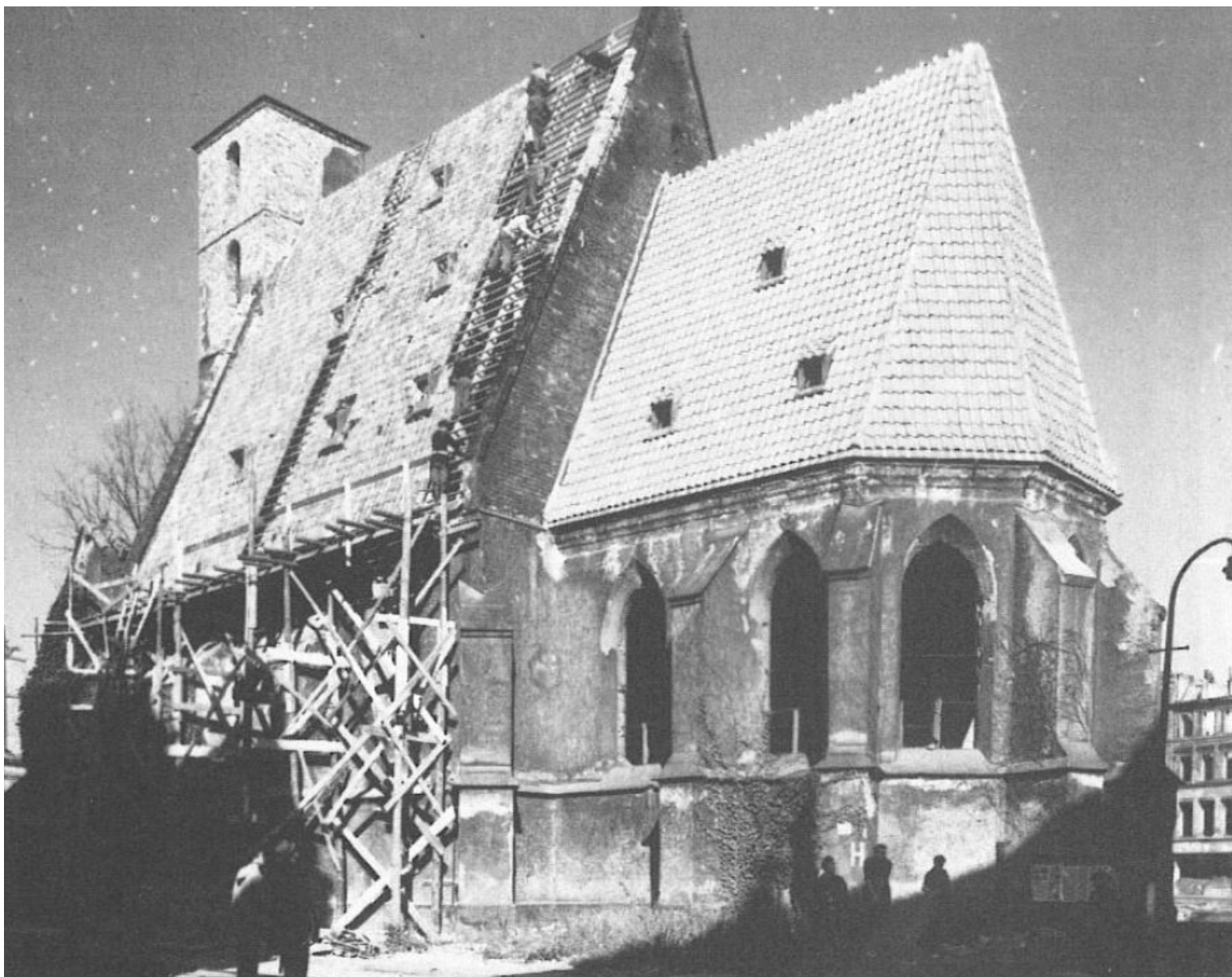
24	1987	Krystian Marchlewski
26	1996	Ernest Smoliński
29	1932	Gerda Scholz
30	1996	Conny Büchner
30	2002	Justyna Laura Majewska

Oktober | październik

2	1939	Vera Grochulska
3	1985	Tomasz Kmita-Skarsgård
9	1932	Elisabeth Wypych
30	1980	Daniel van Beuningen
30	1991	Estera Gundlach-Fober

Ein Bild von früher Obraz z przeszłości

St.Christophori-Kirche am 7. Juli
1948. **Kościół św. Krzysztofa 7**
lipca 1948 roku. Fot.: Breslauer
Apokalypse 1945, t. 6.



Spenden Info

Die St. Christophori-Gemeinde hat den Status einer gemeinnützigen Organisation. Ihre Geldspenden sind aufgrund der von uns ausgestellten Spendenbescheinigung auch in Deutschland steuerlich absetzbar. Angabe Verwendungszweck: Kirchengemeinde St. Christophori Breslau. Für jede Zuwendung sind wir Ihnen sehr dankbar.

z.B.
Gemeinde,
Diakonie,
Orgel

Überweisung		Für Überweisungen in Deutschland, in andere EU-/EWR-Staaten und in die Schweiz in Euro.	
Name und Sitz des überweisenden Kreditinstituts		BIC	
Angaben zum Zahlungsempfänger: Name, Vorname/Firma (max. 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 35 Stellen)			
Ev. Deutsche Gemeinde Breslau			
IBAN			
DE 5 8 8 5 0 5 0 1 0 0 3 1 0 0 0 3 6 9 0 4			
BIC des Kreditinstituts/Zahlungsdienstleister (8 oder 11 Stellen)			
W E L A D E D 1 G R L			
Betrag: Euro, Cent			
Kunden-Referenznummer - Verwendungszweck, ggf. Name und Anschrift des Zahlers - (nur für Zahlungsempfänger)			
noch Verwendungszweck (insgesamt max. 2 Zeilen à 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 2 Zeilen à 35 Stellen)			
Angaben zum Kontoinhaber: Name, Vorname/Firma, Ort (max. 27 Stellen, keine Straßen- oder Postfachangaben)			
IBAN		Kontonummer (rechtsbündig u. ggf. mit Nullen auffüllen)	
Prüfzahl		Bankleitzahl des Kontoinhabers	
Datum		Unterschrift(en)	
		16	

Überweisung		Für Überweisungen in Deutschland, in andere EU-/EWR-Staaten und in die Schweiz in Euro.	
Name und Sitz des überweisenden Kreditinstituts		BIC	
Angaben zum Zahlungsempfänger: Name, Vorname/Firma (max. 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 35 Stellen)			
Ev. Deutsche Gemeinde Breslau			
IBAN			
DE 5 8 8 5 0 5 0 1 0 0 3 1 0 0 0 3 6 9 0 4			
BIC des Kreditinstituts/Zahlungsdienstleister (8 oder 11 Stellen)			
W E L A D E D 1 G R L			
Betrag: Euro, Cent			
Kunden-Referenznummer - Verwendungszweck, ggf. Name und Anschrift des Zahlers - (nur für Zahlungsempfänger)			
noch Verwendungszweck (insgesamt max. 2 Zeilen à 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 2 Zeilen à 35 Stellen)			
Angaben zum Kontoinhaber: Name, Vorname/Firma, Ort (max. 27 Stellen, keine Straßen- oder Postfachangaben)			
IBAN			
Datum		Unterschrift(en)	

KALENDARZ LITURGICZNY

St.  ristophori

Hasło sierpnia <i>Wysławiam cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś. Cudowne są dzieła twoje i duszę moją znasz dokładnie. Ps 139,14</i>		
02.08.2020 Wrocław Legnica	niedziela 10:00 DE 13:00 DE	8. Niedziela po Trójcy Świętej Jr 9,1-7
06.08.2020	czwartek	Przemienienie Pańskie
08.08.2020 Lubin Cieplice-Zdrój	sobota 10:00 DE 14:00 DE	9. Niedziela po Trójcy Świętej Jr 1,4-10
09.08.2020 Wrocław Wałbrzych Wrocław	niedziela 10:00 DE 14:00 DE 18:00 PL	9. Niedziela po Trójcy Świętej Jr 1,4-10 (Edyta Stein , zakonnica, męczennica, 1942)  Msza
10.08.2020	poniedziałek	Wawrzyniec z Rzymu , męczennik, 258
11.08.2020	wtorek	Klara z Asyżu , założycielka klarysek, zakonnica, 1253
14.08.2020	piątek	Maksymilian Kolbe , zakonnik, męczennik, 1941
15.08.2020	sobota	Marii Panny
16.08.2020 Wrocław	niedziela 10:00 DE	10. Niedziela po Trójcy Świętej Rz 11,25-32
20.08.2020	czwartek	Bernard z Clairvaux , opat, nauczyciel wiary, 1153
23.08.2020 Wrocław Wrocław	niedziela 10:00 DE 18:00 PL	11. Niedziela po Trójcy Świętej  Msza Łk 18,9-14  Msza
24.08.2020	poniedziałek	Bartłomiej , apostoł i męczennik
27.08.2020	czwartek	Monika z Hippony , matka Augustyna, 387
28.08.2020	piątek	Augustyn , biskup Hippony, nauczyciel wiary, 430
29.08.2020	sobota	Ścięcie Jana Chrzciciela
30.08.2020 Wrocław	niedziela 10:00 DE	12. Niedziela po Trójcy Świętej 1 Kor 3,9-17
Hasło września <i>Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał. 2 Kor 5,19</i>		
06.09.2020 Wrocław Legnica	niedziela 10:00 DE 13:00 DE	13. Niedziela po Trójcy Świętej Dz 6,1-7
08.09.2020	wtorek	Narodzenie Marii Panny
12.09.2020 Lubin Cieplice-Zdrój	sobota 10:00 DE 14:00 DE	14. Niedziela po Trójcy Świętej Łk 19,1-10

13.09.2020 Wrocław Wałbrzych Wrocław	niedziela 10:00 DE 14:00 DE 18:00 PL	14. Niedziela po Trójcy Świętej Łk 19,1-10  Msza
14.09.2020	poniedziałek	Podwyższenie Krzyża Świętego
15.09.2020	wtorek	Cyprian z Kartaginy , biskup, męczennik, 258
17.09.2020	czwartek	Hildegarda z Bingen , opatka, nauczycielka wiary, 1179
20.09.2020 Wrocław	niedziela 10:00 DE	Mateusz , apostoł, ewangelista i męczennik Ez 3,4-11
27.09.2020 Wrocław Wrocław	niedziela 10:00 DE 18:00 PL	16. Niedziela po Trójcy Świętej  Msza 2 Tym 1,7-10  Msza
29.09.2020	wtorek	Archanioł Michał i wszyscy aniołowie Obj 12,7-12
30.09.2020	środa	Hieronim , nauczyciel wiary, 420
Hasło października <i>Starajcie się o pomyślność miasta, do którego skazałem was na wygnanie, i módlcie się za nie do Pana, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność! Jr 29,7</i>		
04.10.2020 Wrocław Legnica	niedziela 10:00 DE 13:00 DE	Dziękczynne Święto Żniw Mk 8,1-9
10.10.2020 Lubin Cieplice-Zdrój	sobota 10:00 DE 14:00 DE	18. Niedziela po Trójcy Świętej 5. Mż 30,11-14
11.10.2020 Wrocław Wałbrzych Wrocław	niedziela 10:00 DE 14:00 DE 18:00 PL	18. Niedziela po Trójcy Świętej 5. Mż 30,11-14  Msza
15.10.2020	czwartek	Tereza z Ávili , mistyczka, nauczycielka wiary, 1582
16.10.2020	piątek	Jadwiga Śląska , 1243
17.10.2020	sobota	Ignacy Antiocheński , biskup, męczennik, 107
18.10.2020 Wrocław	niedziela 10:00 DE	Łukasz , ewangelista  Msza Łz 43,8-13
25.10.2020 Wrocław Wrocław	niedziela 10:00 DE 18:00 PL	20. Niedziela po Trójcy Świętej Mk 2,23-28  Msza
28.10.2020	środa	Szymon i Juda Tadeusz , apostołowie i męczennicy, 80
31.10.2020 Wrocław	sobota 18:00 DE+PL	Święto Reformacji Mt 10,26b-33

LITURGISCHER KALENDER

St.  ristophori

Monatsspruch August

Ich danke dir dafür, dass ich wunderbar gemacht bin; wunderbar sind deine Werke; das erkennt meine Seele. Ps 139,14

02.08.2020 Breslau Liegnitz	Sonntag 10:00 13:00	8. Sonntag nach Trinitatis Joh 9,1–7
06.08.2020	Donnerstag	Verklärung des Herrn
08.08.2020 Lauban Bad Warmbrunn	Samstag 10:00 14:00	9. Sonntag nach Trinitatis Jer 1,4–10
09.08.2020 Breslau Waldenburg Breslau	Sonntag 10:00 14:00 18:00 PL	9. Sonntag nach Trinitatis Jer 1,4–10 (Edith Stein , Nonne, Märtyrerin, 1942)  Messe
10.08.2020	Montag	Laurentius von Rom , Märtyrer, 258
11.08.2020	Dienstag	Klara von Assisi , Ordensgründerin, Nonne, 1253
14.08.2020	Freitag	Maximilian Kolbe , Ordenspriester, Märtyrer, 1941
15.08.2020	Samstag	Gottesmutter Maria
16.08.2020 Breslau	Sonntag 10:00	10. Sonntag nach Trinitatis Röm 11,25–32
20.08.2020	Donnerstag	Bernhard von Clairvaux , Abt, Kirchenlehrer, 1153
23.08.2020 Breslau Breslau	Sonntag 10:00 18:00 PL	11. Sonntag nach Trinitatis  Messe Lk 18,9–14  Messe
24.08.2020	Montag	Bartholomäus , Apostel und Märtyrer
27.08.2020	Donnerstag	Monika von Tagaste , die Mutter des Augustinus, 387
28.08.2020	Freitag	Augustinus , Bischof von Hippo, Kirchenlehrer, 430
29.08.2020	Samstag	Enthauptung Johannes des Täufers
30.08.2020 Breslau	Sonntag 10:00	12. Sonntag nach Trinitatis 1. Kor 3,9–17

Monatsspruch September

Ja, Gott war es, der in Christus die Welt mit sich versöhnt hat. 2. Kor 5,19

06.09.2020 Breslau Liegnitz	Sonntag 10:00 13:00	13. Sonntag nach Trinitatis Apg 6,1–7
08.09.2020	Dienstag	Mariä Geburt
12.09.2020 Lauban Bad Warmbrunn	Samstag 10:00 14:00	14. Sonntag nach Trinitatis Lk 19,1–10

13.09.2020 Breslau Waldenburg Breslau	Sonntag 10:00 14:00 18:00 PL	14. Sonntag nach Trinitatis Lk 19,1–10  Messe
14.09.2020	Montag	Kreuzerhöhung
15.09.2020	Dienstag	Cyprian von Karthago , Bischof, Märtyrer, 258
17.09.2020	Donnerstag	Hildegard von Bingen , Äbtissin, Kirchenlehrerin, 1179
20.09.2020 Breslau	Sonntag 10:00	Matthäus , Apostel, Evangelist und Märtyrer Hes 3,4–11
27.09.2020 Breslau Breslau	Sonntag 10:00 18:00 PL	16. Sonntag nach Trinitatis  Messe 2. Tim 1,7–10  Messe
29.09.2020	Dienstag	Erzengel Michael und alle Engel Offb 12,7–12
30.09.2020	Mittwoch	Hieronymus , Kirchenlehrer, 420

Monatsspruch Oktober

Suchet der Stadt Bestes und betet für sie zum HERRN; denn wenn's ihr wohlgeht, so geht's euch auch wohl. Jer 29,7

04.10.2020 Breslau Liegnitz	Sonntag 10:00 13:00	Erntedankfest Mk 8,1–9
10.10.2020 Lauban Bad Warmbrunn	Samstag 10:00 14:00	18. Sonntag nach Trinitatis 5. Mose 30,11–14
11.10.2020 Breslau Waldenburg Breslau	Sonntag 10:00 14:00 18:00 PL	18. Sonntag nach Trinitatis 5. Mose 30,11–14  Messe
15.10.2020	Donnerstag	Teresa von Ávila , Mystikerin, Kirchenlehrerin, 1582
16.10.2020	Freitag	Hedwig von Schlesien , 1243
17.10.2020	Samstag	Ignatius von Antiochien , Bischof, Märtyrer, 107
18.10.2020 Breslau	Sonntag 10:00	Lukas , Evangelist  Messe Jes 43,8–13
25.10.2020 Breslau Breslau	Sonntag 10:00 18:00 PL	20. Sonntag nach Trinitatis Mk 2,23–28  Messe
28.10.2020	Mittwoch	Simon und Judas Thaddäus , Apostel und Märtyrer, 80
31.10.2020 Breslau	Samstag 18:00 DE+PL	Reformationsfest Mt 10,26b–33

